



Żołnierze hitlerowscy na przedmieściach Warszawy w 1939 r. (zdjęcie archiwalne) i pomnik Nike – symbol umęczonego, ale odrodzonego miasta.

FOT. ST. GAWLIŃSKI

Franciszek Sołkowski
ślusarz z W-21

WRZESIEŃ 1939

od kul
 pękaly
 owoce
bomby
 ścieraly
 chmury
ziemia
 dyszała
 w ogniu
okaleczona
 jak słońce

szli
 wrześniowi
 żołnierze
przeklinali
 los
kłęska
 parzyła
 im usta
niebo
 wschodziło
 krwią

Przyszedł do redakcji ślusarz Franciszek Sołkowski. Jak zwykle, przed każdą kolejną rocznicą, przyniósł dla nas wiersz. Podziwiam jego upór. Parę wieczorów przesiedział razem z nami. Szlifował, wygładzał tekst. Sołkowski pracuje w W-21. Kilka uzdolnionych artystycznie osób zatrudnia wydział. Jest tam kowal-artysta Stanisław Saganiak, rysownik Ludwik Szalecki, jest również robotnik poeta, którego wiersz WRZESIEŃ 1939 czytelnik ma możliwość przeczytać u góry kolumny. Sołkowski nie zna Września z doświadczeń męskich lat. Był wtedy dzieckiem. Ale wyobrażenia o nim w sobie ukształtował. Potwierdzą to jego wiersz. Dramat wrześniowy na długo obarczył naszą pamięć. Dojrzałe pokolenie wie o nim i przekazuje dzieciom

Polski Wrzesień

i młodzieży. Jest w tym nie tylko zwykła dążność do wyśłowienia się, opowiedzenia swego życia. Jest w tym określona tendencja: pamiętajcie, to się nie może powtórzyć. Żyć tak, żeby nieszczęścia, które były naszym udziałem, was ominęły. A jakie nieszczęścia, wiadomo. Nie można o nich mówić nie używając słowa fa-szyzm...

1.

21 lat temu przeżyliśmy wstrząs, który nie tylko wielu nie pozwolił już nigdy wrócić do rodzin, do domów, lecz utopił kraj na długie lata w oparach masowej zbrodni, dla której określenia, rzadko tylko używano dawniej słowa: ludobójstwo.

Faszyzm, zmierzal w tym czasie ku szczytom swej okropnej potęgi. Drwił z całego świata, łamał traktaty. Groził. Jego stałą dewizą, demonstrowaną przy byle okazji, była „polityka z pozycji siły”, utrzymywanie ludzkości na „krawędzi strachu i wojny”, szantaż uprawiany na wielką skalę pod groźbą użycia hitlerowskich wojsk.

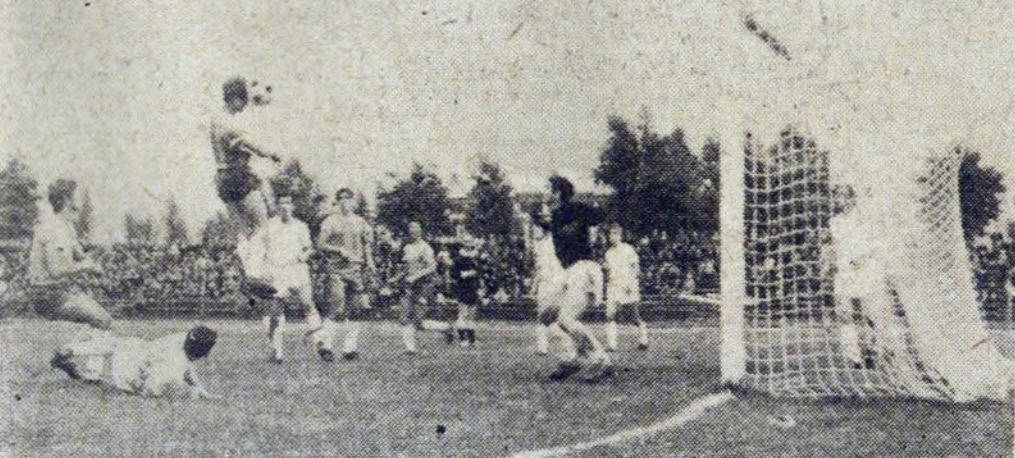
Rządząca Polską grupa przedstawicieli kapitału, sanacyjnej dyktatury, która przez całe lata miała przygotowane plany na wypadek wojny z ZSRR, patrząc na ruiny i zgliszczą, na płonącą Warszawę, mogła namacalnie się przekonać, już w praktyce, co oznaczało ignorowanie hitleryzmu, nienawiść do ZSRR i brak planu operacyjnego do walki z hitlerowskim najeźdźcą.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwsze zwycięstwo Hutnika na własnym boisku

Kolejny pojedynek ligowy między Hutnikiem, a łódzkim Startem zakończył się zwycięstwem naszego zespołu 4:1. O komentarz poprosiliśmy sekretarza Klubu — A. Barnas.

Wśród kibiców krążyła opinia, że beniaminek drugiej ligi — drużyna Startu jest zespołem słabym. Okazało się, że w wszystkich spotkaniach niespodzianka. Start okazał się ze-



DZIS
w numerze:
• Z życia Partii — str. 2
• Realizujemy uchwałę V Plenum KC — str. 3
• Święto polskich skrzydeł — str. 4
• Krakowskie anegdoty — str. 7

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 35 (716) Kraków, 29 VIII. — 4 IX. 1970 r. Cena 50 gr

Przedstawiamy dziś kilku produkujących pracowników Wydz. W-80. Są to: Bolesław Wrzcionek — ślusarz utrzymania ruchu, Czesław Wrona — I tablicowy, Tadeusz Jakubek — nadmistrz remontów kotłów, Ryszard Mocheł — I ślusarz



PRZODUJĄ

utrzymania ruchu, Antonina Siwek — st. laborantka, Mieczysław Sawicki — brygadzysta, I tokarz.



Ofiarnie wypełniają powierzone im funkcje, pracują rzetelnie i z pełną odpowiedzialnością. Zaslugują na miano ludzi dobrej roboty. Cechuje ich zaangażowanie w pracach społecznych. Przewodzą we współzawodnictwie nie tylko w skali wydziału ale i pionu. (jd)

Fot. B. ŁUCKOS

my właściwie drugiej linii. W środkowej strofie boiska przeciwnik miał za dużo swobody. W drugiej połowie spotkania odniosłem wrażenie — mówi A. Barnas — że nasi zawod-

nicy wykazują braki kondycyjne. Dopiero po bramce Plaszeńskiego poderwali się do ataku. Efektem tego były dwie bramki Szczepankiewicza. Trzeba przyznać, że takie gole rzadko ogląda się na naszych boiskach.

W obronie nasi zawodnicy popełniali również wiele błędów. Wyraźnie widać brak Czenczeka.

Najlepszymi zawodnikami w naszym zespole byli: Plaszewski, Herman, Sacher. Ten ostatni szczególnie po przerwie.

W najbliższą niedzielę spotykamy się z byłym pierwszoligowcem — Odrą. Jeżeli nasi zawodnicy zademonstrują taką formę jak w ostatnich piętnastu minutach w meczu ze Startem, możemy liczyć na przyjemną niespodziankę.

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości. Takich sytuacji w meczu ze startem było wiele. Fot. St. GAWLIŃSKI

Przed nowym rokiem szkolnym



W sklepie z materiałami piśmiennymi w osiedlu Centrum C panuje w tych dniach ogólny ruch. Za kilka dni rozpoczyna się przecież nowy rok szkolny a nie wszyscy byli tak „przezorni”, aby zaopatrzyć swe dzieci już wcześniej w potrzebne artykuły. FOT. J. BROZEK

Nasz obowiązek: socjalistyczne wychowanie młodzieży

Z udziałem sekretarza KD PZPR tow. W. Pituly, wiceprzewodniczącego Prezydium DRN tow. L. Kmiotowicza i kuratora tow. J. Nowaka odbyła się narada aktywów oświatowego dziedziny.

Głównym zadaniem jakie stoi przed aktywnym oświatowym w roku szkolnym 1970/71 będzie dążenie do podniesienia jakości procesu nauczania i wychowania, powiązania go z potrzebami kraju wynikającymi z przejścia na nowy etap gospodarowania.

Miniony rok szkolny zamknięty został dalszym postępowaniem w pracy wychowawczej zarówno w szkołach jak i placówkach wychowawczych. Zauważono lepsze metody i formy w pracy z młodzieżą.

W nowym roku szkolnym dążyć się będzie do pełnego połączenia pracy wychowawczej prowadzonej zarówno przez szkołę jak i rodziców. Dlatego w dalszym ciągu będą prowadzić swą działalność uniwersytety dla rodziców. Również przed organizacjami młodzieżowymi ZHP i ZMS stoi poważne zadanie objęcia swą działalnością jak największą liczbę uczących się młodzieży. Należy aktywizować młodzież jak i rodziców w pracach społecznych. Na tym polu w naszej dzielnicy jest jeszcze wiele do zrobienia. Nie mamy zbyt wielu boisk ani obiektów kulturalnych. Wspólnym wysiłkiem można ten stan zmienić na lepsze.

W procesie wychowawczym dużą rolę przypada nauczycielom. Dobry przykład, wzór do naśladowania jest ideałem dla młodzieży. Można stwierdzić, że pedagodzy Nowej Huty dowiedli w praktycznej działal-

ności swego politycznego i ideowego zaangażowania. Wielu z nich podnosi swe kwalifikacje.

Ścisłe współdziałanie nauczycielstwa z organizacjami społecznymi jest najlepszym dowodem, że zadania postawione przed aktywnym oświatowym w nowym roku szkolnym zostaną pomyślnie zrealizowane.

Wiązankami kwiatów i tradycyjnym „Sto lat” pożegnał aktywny nauczycielski odchodzący na emeryturę kierownika Wydziału Oświaty — T. Brasia. Nowym kierownikiem został St. Mitek. (k)

Echo zebrania w P-66

Problem niezwykle ważny

Tym razem inaczej. Zamiast relacji — kilka ogólniejszych refleksji zrodzonych na zebraniu partyjnym w Walcówni Taśm.

Jesteśmy społeczeństwem młodym. Więcej niż połowa ludności kraju nie przekroczyła jeszcze 29 roku życia, a blisko 40 procent 19 lat. Młodzież stanowi dziś podstawę rekrutacji kadr o niezbędnych kwalifikacjach dla rozwijającej się gospodarki i kultury narodowej. Odgrywa więc i odgrywać będzie coraz większą rolę w procesie produkcji.

Jak wykazało doświadczenie, same warunki ustrojowe, bez świadomej działalności organizatorsko-politycznej i propagandowo-wychowawczej nie determinują socjali-

Znajdujemy się w okresie kiedy cała załoga huty dyskutuje nad uchwałą V Plenum naszej partii. Stąd wprowadzenie w życie tej uchwały w Wydziale Walcownie Wstępne zajęło gros wystąpień towarzyszy na wyjazdowym posiedzeniu egzekutywy KF PZPR, które odbyło się dn. 26 bm. W posiedzeniu, któremu przewodniczył sekretarz KF PZPR tow. T. Wachowski, brała udział egzekutywa KZ i kierownictwo wydziału. Egzekutywa oceniła — po uprzedniej wizytacji wydziału — dotychczasową działalność ideowo-polityczną i gospodarczą P-60.

Działalność produkcyjna w latach od 1967 do 1969 przebiegała prawidłowo. Jednak wyniki pierwszego półrocza są niedostateczne i wymagają jak najszybszej poprawy istnieją-

Z wyjazdowej egzekutywy KF

Działalność produkcyjna i stosunki międzyludzkie

tego stanu. Jest to zadanie bardzo ważne, bo jak wiemy rok bieżący będzie rokiem bazowym do obowiązków od 1971 roku nowych zasad materialnego zainteresowania. Dlatego go trzeba z uchwałą V Plenum dotrzeć do całej załogi. Wszyscy muszą zrozumieć co może dać, każdemu pracownikowi realizacja uchwały. Istnieje oczywiście konieczność ścisłego współdziałania z wydziałami współpracującymi z P-60.

Wiele pozostało do zrobienia w wydziale w zakresie

propagandy wizualnej. Język ekonomiczny musi być przetworzony przez plastyków w taki sposób aby był zrozumiany przez wszystkich.

W zakresie działalności społeczno-politycznej duży nacisk należy położyć na prawidłowe kształtowanie się stosunków międzyludzkich. Na tym polu pozostało jeszcze wiele do zrobienia w wydziale. Powinna być ścisła współpraca pomiędzy kierownictwem wydziału,

a organizacjami polityczno-społecznymi. Jednocześnie aktywność kierowniczą musi częściej kontaktować się z załogą. Nikomu to ujmy nie przynosi.

Mimo ogólnie pozytywnej oceny działalności politycznej i gospodarczej, egzekutywa zaleca kontynuowanie m. in. pracy nad wzrostem szeregów partyjnych oraz co się z tym łączy, poprawienie dotychczasowej metody pracy z kandydatami. Dla poprawy istniejących stosunków międzyludzkich zobowiązano KZ do systematycznej analizy tego zagadnienia. (k)



Przed obradami egzekutywy, jej członkowie zapoznali się z pracą Walcowni Wstępnych. Fot. B. LUCKOS

Pozdrowienia ze Świnoujścia

W poczcie redakcyjnej znaleźliśmy wśród wielu innych kartkę z pozdrowieniami od kolonistów ze Świnoujścia. Nie była to zwykła kartka pocztowa lub widokówka, ale właśnie wykonane przez kolonistów „czako”. Kwiatek przyklejony na kartce został zrobiony z płatków szyszk, listki — z kawałków brązowej skórki. Całość sprawia bardzo miłe wrażenie i jak najlepiej świadczy o wykonawcy.

Dzieci ze Świnoujścia pozdrawiają redakcję i proszą o przekazanie za naszym pośrednictwem serdecznych słów podziękowań za umożliwienie im wspaniałego wycieczki nad polskim morzem — kierownictwu społeczno-politycznemu i administracji socjalnej kombinatu.

Pozdrowienia przysłały nam również dzieci pracowników PBM wypoczywające w Lanckoronie. (jd)



Zakup pierwszego forniture szkolnego, to nie lada przeżycie

AKTYWISCI NA OBOZIE W AUGUSTOWIE

Liczna grupa 60 aktywistów ZMS z Płonu Głównego Mechanika wyjechała w tych dniach na obóz szkoleniowy do Augustowa. Po- byt trwać będzie 2 tygodnie. Szkolenie prowadzić będą aktywiści partyjni, którzy wyjechali wraz z młodzieżą. (ms)

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Tak więc improwizowana obrona — jak i wszystko w poczynaniach sanacji przed wojną było jedną, wielką improwizacją: polityki gospodarczej, zagranicznej, narodowościowej, obronnej, sojuszowej... itd.

Przez wiele lat z uwagą odbieraliśmy wiadomości o odwetowych manifestacjach rewizjonistów w NRF. W przeciwieństwie do przedwojennych rządów, nie lekceważymy możliwości odbudowy ognisk hitleryzmu. Obecnie, gdy ekipa rządząca Brandta wykazuje więcej realizmu w ocenie sytuacji powstałej po II wojnie światowej, dostrzegając pewne zmiany, równie uważnie przyglądamy się poczynaniom Straußów, Kiesingerów i stojących za ich plecami zaciekłych odwetowców.

Jeżeli cełtuje nas taka postawa to nie dlatego, że z po- żółkłych kartek kalendarza niezmiennie, zawsze jednakowo

Polski Wrzesień

odczytujemy przyczyny klęski wrześniowej. Nie dlatego też, by Polska stała, chemii, przemysłu stoczniowego i traktorów, wielkich elektrowni i nowoczesnego budownictwa, wyposażonej w broń rakietową armii, Polska w sojuszu z radziecką potęgą i innymi państwami socjalistycznymi — była słaba. Pamiętamy o przeszłości — to prawda. Ale i pamiętamy o tym, że faszyzm w nowych warunkach historycznych — odwetowych dążeń nie uznających naszej granicy na Odrze i Nysie, NRF, w klimacie podsycanej przez USA polityki wojny psychologicznej i zimnej wojny — może się znowu odrodzić i zepchnąć świat w odmęt nowej katastrofy dziejowej.

Wrzesień 1939 roku był wielką tragedią, ale i symbolem jedności narodu broniącego swojej wolności i niepodległego bytu.

Dziś, w 31 lat później, wspominamy z czcią i szacunkiem żołnierzy polskiego września, oszukanych przez przywódców i „sojuszników”, bohaterkich i osamotnionych, lecz legendą walki zbrojnej na Westerplatte, w obronie poczty gdańskiej, Warszawy, Kutna i dziesiątków innych miejscowości — dodających wiary i siły tym, którzy podjęli nowy czyn zbrojny, którzy wierzyli, że — choć Podbita i Ujarzmiona — „nie zginęła”.

Wnioski z kampanii wrześniowej i utraty niepodległości z łatwością sobie dziś przyswaja każdy uczeń szkoły średniej, żeby nie powiedzieć podstawowej. Nie stanowią one tajemnicy polityków. A każdy rok jedynie pogłębia znajomość tych spraw i dorzuca nowe fakty czy materiały. Dla nikogo już nie jest odkrywcze twierdzenie — wręcz przeciwnie, stanowi powszechną własność opinii — że historyczne nauki z Września potrafiła wyciągnąć tylko Polska Socjalistyczna. Tylko ona była w stanie zainicjować nową politykę sojuszową i zagraniczną, stworzyć trwałe podstawy naszej obronności, zrewidować słabości socjalne i polityki narodowościowej oraz dźwignąć fundament naszej siły — rozwinięty, nowoczesny przemysł.

ROMAN WOLSKI

stycznego światopoglądu. Nie może się to przecieżyć dzieć automatycznie.

Dlatego właśnie tak istotne miejsce w polityce i działalności partii zajmują problemy wychowania poprzez oddziaływanie, zgodne z normami socjalistycznej moralności. Partia chce wychować młodzież w tym duchu; pragnie by młodzież zdobywała wykształcenie, poszerzała horyzonty polityczne, społeczne i zawodowe. Musi to być jednak młodzież zdolna do samodzielnego myślenia, dociekliwa i krytyczna, szczerza w poglądach i odważna w działaniu.

Szczególnie zatem ważne jest odnoszenie się członków partii do młodzieży z zaufaniem podsuwanie jej samodzielnych form pracy organizacyjnej. Z drugiej strony taki system wymaga od młodzieży wielkiej odpowiedzialności, dojrzałości politycznej.

Obok tego trzeba ciągle zmierzać do umacniania dyscypliny społecznej, respek-

Jeszcze raz o zaniedbaniach w szatni HPR

W budynku socjalnym, oddanym załodze ZRH nie widać dobrego gospodarza. W czasie okresu letniego nie przystąpiono do wymiany grzejników, które okazały się w zimie za małe. Załoga dość namarzała się przy przebieganiu. Nielepiej przedstawia się sprawa z ogrzewaniem w kilku biurach, w których pracownicy w czasie zimy musieli pracować w kurtkach wataowanych i włączać piecyki elektryczne.

Administracja zakładu dobrze o tym wie gdyż zgłaszano usterek już nie raz, ale nic do tej pory nie zrobiła.

Również w umywalni natryski są tak nisko umieszczone, że nadają się nie dla ludzi o normalnej wysokości, ale dla karzełków. Już niejedynemu pracownik uderzył w nie głową. Chociaż w budynku mieści się komórka BHP nic do tej pory nie zrobiła, bo nie było wypadku.

Drewniane kratki położono tylko pod prysznicami. Gdyby było na tyle przyszciców, wszystko byłoby w porządku, ale chętnych zawsze jest więcej. W rezultacie jeden pracownik popęczał drugiego, stoi bowiem na zimnej posadzce.

Nie zamontowano haczyków w ścianach aby było na czym wieszac ręczniki. Nie ma na czym też mydła położyć. Spodnie albo się wieszają na klamce od okna, albo kładzie się je na parapiecie, który jest zawsze mokry od pary.

I dziwić się potem dlaczego tyłu ludzi zapada na choroby reumatyczne, jeżeli w szatni jest zimno a latem trzeba stać na betonie.

To wszystko było już zgłaszane na naradach produkcyjnych. Wysłuchano załogę, od-fajkowano i na tym sprawę zakończono. A może głosy załogi nie dotarły do kierownictwa ZRH?

S. BRZEZIŃSKI korespondent

owania zarządzeń i realizowania decyzji organów władzy, do zaszczepienia nawyków działania w zespole, do traktowania rygorów organizacyjnych jako elementarnych warunków skuteczności zbiorowych, programowych przedsięwzięć, do budzenia szacunku dla awansu zawodowego i społecznego; czy wreszcie upowszechniania przeświadczenia, że istotny jest twórczy charakter wykonywanej pracy, a także wytepienia wszelkich przejawów wygodnictwa i egoizmu.

Młode pokolenie, wolne w większości od ciężarów życia codziennego i odpowiedzialności za losy najbliższych, zdolne jest myśleć programowo, perspektywicznie. I tu właśnie leżą możliwości zaangażowania się w dalekosiężne cele polityki socjalistycznej. Program wychowawczy członków partii winien zatem uwzględnić tendencje rozwojowe i wizję przyszłej Polski, pobudzać do myślenia i działania, wskazywać młodzieży jej historyczną szansę i obowiązki.

Sprawą zaś umiejętności wychowawczych jest, by pryncypialność nie była tylko zewnętrznym pozorem postawy, za którą kryje się karierowiczostwo; by krytyka wynikała z troski o kształt naszego życia i była równie surowa i wymagająca w stosunku do własnych programów życiowych.

Członkom partii powinna w pracy z młodzieżą przyswiecać myśl tow. Wiewława:

„Pytajmy się młodych nie o to, czego oni oczekują od Polskiej Ludowej, pytajmy ich o to, co pragną uczynić, aby kraj nasz stał się bogatszym, silniejszym i szczęśliwszym, aby podnieść go na nowe wyżyny społeczne, materialistycznego i duchowego postępu”.

(ms)

Jak wykonaliśmy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 26 BM. Wsk. proc. planu		Wyroby gorąco walcowane	
		prod. sur.	100
Zakład Mater. Ogniwostrawnych		prod. got.	97
wyroby szamatowe	99	Walcownia Zimna Błach	
wyroby zasadowe	97	blacha sur. czarna	104
dolomit	119	blacha got. czarna	100
wapno	104	blacha sur. ocynk.	100
wyroby smol. dolom.	138	blacha got. ocynk.	110
Zakład Koksochemiczny		blacha sur. ocyn. ogn.	107
koks ogółem	102	blacha got. ocyn. ogn.	105
koks wielkopieczowy	102	blacha sur. ocyn. elektr.	99
smoła	103	blacha got. ocyn. elektr.	102
benzol	101	taśma — got.	
siarżan amonu	100	Wydział Rur Zgrzewanych	
Aglomerownia I	104	prod. sur. rur	107
Aglomerownia II	102	prod. got. rur	111
Wielkie Piece		prod. got. prof. gład.	98
surówka	103	Wydział Odlewnie	
Wydział Przerobu Żuźla		prod. ogółem	103
żuźel granulowany	107	stal elektr. surowa	104
żuźel pienisty	106	odlewy stalowe	100
żuźel kawałkowy	104	odlewy żeliwne	103
Stalownia Martenowska	101	Wydział Mechaniczno-Konstr.	
Stalownia Konwertorowa	105	wyroby kute ogółem	100
Wydział Wlewnic wlewnice	98	odkudki swob. kute	100
Walcownie Wstępne		prod. ogółem	100
prod. surowa kęsisk	102	konstrukcje stalowe	103
prod. gotowa kęsisk	105	Stalownia — energia elektr.	102
prod. surowa kęsów	103	Stal ogółem	103
prod. gotowa kęsów	103	PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. Ostatnie dni sierpnia charakteryzowało mocne tempo pracy, rytmiczne wykonywanie zadań. Bardzo dobre rezultaty uzyskały załogi obu Aglomerowni.	
Walcownia Slabing		Wykonali plan z nadwyżką dając dodatkowo kilkanaście tysięcy ton spieku. W czołówce uplasowała się załoga Wielkich Pieców. Jej rezultat, to 103 proc. zadań, dodatkowa produkcja wyniosła ponad 5 tys. t. surowki. Dobrze i rytmicznie pracowała załoga Stalowni Konwertorowej. Wykonała plan dając dodatkowo kilka tysięcy ton stali. Również załoga Stalowni Martenowskiej	
prod. surowa	107		
prod. gotowa	107		
Walcownia Garąca Błach			
prod. surowa	100		
prod. gotowa	96		
Walcownia Taśm			
prod. sur.	100		
prod. gotowa	105		
Walcownia Drobnych Profili			
prod. surowa prof.	99		
prod. got. prof.	96		
prod. sur. drutu	96		
prod. gotowa drutu	99		

ambitnie stawia czoła trudnej sytuacji, w jakiej się znalazła wskutek awarii III marta. Obsady pozostałych pieców robią co możliwe, aby nadrobić straty. Specjalnie dobrze spisuje się załoga pieca tandem. Wykonała także plan załoga Walcowni Zimnej Błach, w dodatku w s z y s t k i e h asortymentach. Nadwyżki kłk wynoszą od kilkudziesięciu ton do kilkuset.

WYKONALI SWE ZADANIA. Nie zawiodła załoga Walcowni Wstępnych. Wykonała plan w produkcji kęsisk oraz kęsów — uzyskała pewne nadwyżki (zwłaszcza w kęsach). Dobre rezultaty uzyskała załoga Walcowni Slabing. Wykonała plan i dostarczyła dodatkowo kilka tysięcy ton slabów. Rytmiczna praca wyróżniła się również załoga Wydz. Przerobu Żuźla. Wykonała plan we wszystkich swych wyrobach.

POZOSTALI W TYLE. Nie wykonali swych zadań załogi obu podstawowych wydziałów ZO, niedobory wynoszą kilkanaście ton wyrobów szamatowych i ponad 150 t. wyrobów zasadowych. Poziżej 100 proc. planu uplasowała się również załoga Wydz. Wlewnic. Zabrakło jej ponad 100 ton wlewnic i sprzętu. Nie wykonała również planu załoga Walcowni Drobnej; zanotowała ona niewątpliwie niedobory w obu produkowanych asortymentach wyrobów.

POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. W ciągu minionego tygodnia bez zakłóceń przebiegała rotacja wagonów PKP. Nie nasąpiło ani raz przekroczenie obowiązującego limitu. Oto średni czas postoju wagonów. 19 bm. — 10,3 godz., 20 bm. — 10,8 godz., 21 bm. — 9,9 godz., 22 bm. — 9,1 godz., 23 bm. — 9,2 godz., 24 bm. — 11,3 godz., 25 bm. — 11,3 godz., 26 bm. — 11,1 godz. (jd)

REALIZACJA UCHWAŁY V PLENUM KC W HUCIE

Bardzo istotne dla załogi sprawy były omawiane na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej Kombinatu. W centrum uwagi stanęło zagadnienie skonkretyzowania i „dopięcia” programu poprawy warunków pracy w okresie pięciolatki 1971—75, poprawy warunków społeczno-bytowych i kulturalnych załogi. Udział w obradach — poza członkami Prezydium RZK — wzięli: dyrektor administracyjny HIL tow. mgr Jan Kania, kierownik Działu BPH tow. inż. Henryk Nidecki, kierownik OZR HIL tow. Edward Głowacki.

Zadania produkcyjne i ekonomiczne załogi HIL są już dokładnie sprecyzowane, pora teraz przysłać na wytyczenie programu zabezpieczającego — od strony zakładu — wykonanie postawionych przed załogą zadań. Program dyskusyjny na posiedzeniu Prezydium jest niezwykle bogaty, przedstawienie go, bodajże w największym skrócie, wydaje się niemożliwe. Stąd pozwolę sobie tylko na kilka uwag nasuwających się w czasie słuchania referowanych materiałów.

Na pierwszym planie bhp

Nie trzeba nikogo przekonywać dlaczego te właśnie zagadnienia są specjalnie mocno wypunktowywane. Mimo stałej poprawy warunków pracy w hucie, zdarza się jednak ciągle dużo wypadków, szczególnie tych notowanych w kategorii najcięższych — śmiertelnych i inwalidzkich. Nie ma w tej dziedzinie przełomu. Powiedzmy sobie otwarcie: ogromne nakłady finansowe na bhp — nie owocują tak jak byśmy sobie tego życzyli.

W pięciolatce 1966—1970 wydana huta na bhp ok. 570 mln złotych. Z funduszy tych wybudowano lub rozbudowano szatnie, łaźnie i inne pomieszczenia socjalne, które były niezbędne dla poprawy warunków pracy w takich wydziałach jak: Stalownia Martenowska (budynek socjalny), Walcownia Gorąca Taśm (budynek socjalno-administracyjny), wielki piec nr 5 (budynek socjalny), Walcownia Slabing (budynek socjalno-administracyjny). Ponadto wybudowano szereg obiektów socjalnych i pomieszczeń dla załogi transportu kolejowego. Wykonano też wiele zabezpieczeń miejsc pracy i ruchu pojazdów, zabezpieczeń maszyn i urządzeń, wybudowano sporo urządzeń odpylających, klimatyzacyjnych oraz zmniejszających natężenie hałasu.

Mimo tych osiągnięć do zrobienia jest jeszcze ciągle bardzo dużo. Corocznie przeprowadzane przeglądy warunków pracy oraz kontrole, wykazują nadal poważne braki i nieprawidłowości w stosunku do obowiązujących przepisów. Występują liczne zaniedbania organizacyjne. Nie jest też prawidłowa postawa ludzi odpowiadających za bhp, za dużo mamy ciągle liberalizmu i holdowania zasądzie: jakoś to będzie.

A w nowej pięciolatce?

Znowu nakłady na poprawę warunków bhp idą w grube miliony i znowu podejmowa-

Z obrad Prezydium RZK

Program poprawy warunków pracy i wypoczynku na pięciolatkę

nie są liczne, ambitne zamierzenia. Kwota 762 mln złotych, którą przeznaczą huta na poprawę warunków pracy załogi musi być wydatkowana maksymalnie efektywnie. W budowie i modernizacji urządzeń należy wykorzystać najnowsze zdobycze techniczne w dziedzinie bhp. Sam program działania jest ciekawy, skupia uwagę na likwidacji szkodliwych procesów technologicznych i środowiska pracy, na poprawie warunków higieniczno-sanitarnych i socjalno-bytowych, na poprawie warunków bhp.

Najlepszy nawet program nie będzie oczywiście działał automatycznie i same nakłady finansowe nie spowodują jeszcze przełomu. Konieczna jest dalsza, konsekwentna praca wychowawcza (poważną rolę ma w niej do spełnienia organizacja związkowa HIL) celem zmniejszenia stosunku załogi do spraw bhp i zmiany jej psychiki.

Łatwiej o ciepły posiłek

Czy OZR dobrze wywiązuje się ze swych świadczeń na rzecz załogi? Sprawa jest oczywiście dyskusyjna, przede wszystkim jeżeli chodzi o jakość i poziom tych usług. Nie ulega natomiast wątpliwości,

że szybko wzrasta ilość sprzedawanych załodze HIL, ciepłych posiłków. W okresie lat 1966—70 wzrost wyniósł z 7.100 do 12,5 tys. posiłków. Można przewidywać, że ta ilość będzie dalej systematycznie rosła i w roku 1975 osiągnie liczbę 18 tys. w ciągu dnia.

Prognoza, prognozą, ale zastanówmy się jak kształtować się będzie baza gwarantująca osiągnięcie tak wysokiego poziomu usług gastronomicznych. Celem zabezpieczenia tej ilości posiłków załozde huty konieczne jest zrealizowanie paru od dawna zaprogramowanych i przygotowanych inwestycji. M. in. chodzi o budowę centralnej przygotowal-

ni półfabrykatów mięsnych i warzywnych (wraz z zapleczem magazynowym i gospodarczym), nowych stołówek w rejonie Pionu Gł. Mechanika HIL, w budynku socjalnym Wydz. Rur Zgrzewanych i w Centralnej Przychodni Specjalistycznej (dla potrzeb oddziału łózkowego), nowych barów, kiosków, bufetów.

OZR dążyć będzie do poprawy zaopatrzenia swych placówek żywnością zbiorowego w hucie. W tym celu planuje uruchomienie własnej produkcji garmateryjnej — dla zwiększenia masy towarowej przeznaczonej dla stołówek, barów i bufetów, poprawę gospodarki hodowlanej w celu lepszego zaopatrzenia placówek OZR w mięso (w okresach braków rynkowych), zwiększenie produkcji warzyw o ok. 150 ton rocznie — przez rozszerzenie arealu upraw i intensyfikację (nadwyżki będą sprzedawane pracownikom huty po cenach niższych od rynkowych), wprowadzenie do stałej sprzedaży w bufetach owoców, jako uzupełnienie towarów pierwszej potrzeby.

Ważną i na pewno atrakcyjną innowacją będzie zorganizowanie przez OZR dwóch ruchomych punktów sprzedaży ciepłych posiłków i żywności, szczególnie dla brygad pracujących przy remontach i usuwaniu awarii.

Kolonie, wczasy, sanatoria

W tych dziedzinach zakładana jest również dalsza znaczna poprawa sytuacji. Wypoczynkiem po pracy i wczasami obejmować będziemy z roku na rok większą liczbę pracowników huty oraz członków ich rodzin. Np. z wyjazdów dla celów rekreacyjnych (do 50 km od huty) skorzysta ok. 125 tys. osób, podczas gdy w 1969 roku zagwarantowała huta wyjazdy autobusowe dla 107 tys. osób. Ilość miejsc kolonijnych zwiększy się z 5,5 tys. do 7 tys. — co całkowicie już chyba pokryje potrzeby huty w tym zakresie. Ilość skierowań wczasowych wzrośnie — z 8 tys. do 12,5 tys., a ilość skierowań na leczenie sanatoryjne — z 1,2 tys. do 1,5 tys.

Zamierzenia, które przedstawiłem wybierając je spośród wielu, stanowią program działania huty na rzecz załogi, program zabezpieczający warunki do wykonania trudnych, postawionych przed załogą w pięciolatce zadań produkcyjnych i gospodarczych.

JERZY DANEK

Z prac Komisji Głównej

Jedna tylko jest droga do realizacji trudnych zadań: dobra, gospodarna praca

Posiedzenie komisji głównej w piątek oczekiwane było w hucie z dużym zainteresowaniem, odbywało się ono bowiem niemal bezpośrednio po ogólnohutniczej naradzie kierowniczego aktywu partyjno-gospodarczego w Rudzie Śląskiej, w której udział wzięli m. in. członek Biura Politycznego, sekretarz KC tow. Bolesław Szczepk. Relację z tej narady przedstawił: tow. dyr. St. Suchoński i przew. komisji głównej w HIL tow. dyr. Oskar Goszyk.

Kilka spraw zasługują na szczególne wypuklenie. Pomijam celowo różne drobne niuanse podawane w formie wyjaśnień na rodzaje się wątpliwości. Realizacja uchwały V Plenum KC ma na celu ożywienie i intensyfikację całej gospodarki narodowej. Przyrost plac musi być związany i musi wynikać z poprawy rezultatów naszej pracy. Jego podstawą musi być więc stała aktywizacja załóg. W tej sytuacji ogromnego znaczenia nabiera trafność wyboru wskaźnika syntetycznego i zadań odcinkowych. Na naradzie stwierdzono, że wskaźnik syntetyczny, którym jest stopa zysku — stanowi (słusznie) zadanie trudne i mobilizujące. Dobrze zostały również dobrane zadania odcinkowe.

Bardzo ważne dla naszej huty jest ostateczne wyjaśnienie sprawy, czy można potrącać amortyzację z majątku trwałego, a więc, czy w mianowniku stopy zysku figurować będzie wartość środków trwałych netto. Otóż niestety nie. Musimy ująć wartość środków trwałych huty bez odjęcia amortyzacji, jako majątek brutto.

Zródeł lepszej gospodarności szukać należy nie tylko (i wyłącznie) w likwidowaniu absencji: to byłoby za mało. Cały wysiłek musi iść w kierunku doskonalenia organizacji pracy, pełnego wykorzystania kwalifikacji załogi, for-

sowania postępu technicznego. Nie może być mowy — jak to się zdarzało dość często w działach huty — o zagospodarowywaniu na „własnym podwórku” ujawnionych rezerw w zatrudnieniu. Byłoby to wypaczeniem idei uchwały V Plenum. Chodzi o wydobyć i o pełne wykorzystanie ujawnionych rezerw np. w nowych obiektach oddawanych do eksploatacji.

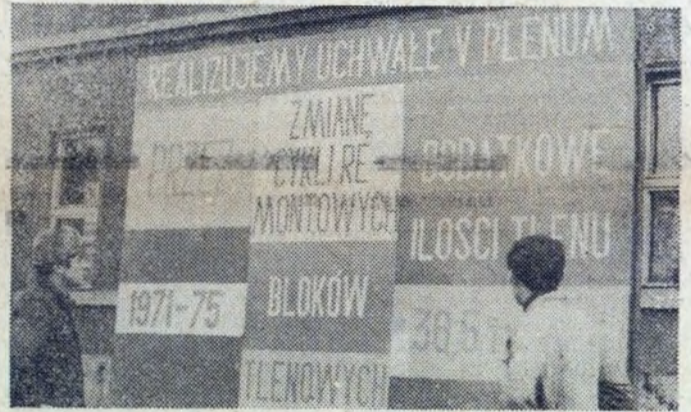
INWESTYCJE. Nie może być żadnej wątpliwości, że szczególnie tej dziedzinie naszej gospodarki trzeba się będzie baczenie przyglądać gospodarskim okiem. Zakłady będą mogły inwestować tylko tyle, na ile pozwoli im efektywność inwestycyjna. Czyli innymi słowy: na przyszłość inwestowania trzeba sobie zarobić, a każda dokonywana inwestycja musi być opłacalna.

Uzyskałiśmy już więc jasność jakie konkretnie zadania w realizacji uchwały V Plenum KC stają przed hutą. Są to zadania bardzo trudne i odpowiedzialne. Mobilizujące do ogromnego wysiłku całą za-

łogę. Powiedzmy sobie otwarcie: cel został wytknięty, wiemy już co mamy robić, aby lepiej gospodarować i w konsekwencji naszej lepszej pracy zarobić na podwyżki plac. Teraz trzeba sobie z kolei postawić pytanie, jak osiągnąć wytknięty cel i po jakiej iść ku niemu drodze.

Wydaje mi się, że opracowane już programy wydzielone nie gwarantują w pełni sukcesu. Są za mało napięte, nie sięgnięto w nich rzeczywiście do wszystkich rezerw. Trzeba więc jeszcze raz wrócić do tych spraw. Dokonać jeszcze jednej analizy wszystkich czynników, rozłożyć od nowa siły do natarcia. Dobrze byłoby, aby te narady, które nas jeszcze czekają, nie były naradami s z i a b o w y m i, toczącymi się tylko na wysokim szczeblu. Powinna w nich uczestniczyć cała załoga, wszyscy członkowie partii, działacze Samorządu Robotniczego, cały aktyw związkowy.

(jd)



Chwalimy tę planszę ustawioną przed Wydz. Gazowym. Krótko, lapidarnie pokazuje ona jedno z ważnych, stojących przed załogą w planie 5-letnim zadań. (jd) Fot. St. GAWLIŃSKI

Specjalizacja inżynierów to ważny krok naprzód w podnoszeniu kwalifikacji

Na V Zjeździe PZPR określony został program intensywnego rozwoju naszej gospodarki. Z programu tego wynika konieczność dokonania jakościowych, szybkich zmian w procesie technologicznym i organizacyjnym produkcji. Rozwijanie postępu technicznego i organizacyjnego jest jednym z głównych źródeł wzrostu produkcji, wydajności pracy i poprawy produktywności środków trwałych.

Podstawowym warunkiem realizacji tych zadań jest kształcenie i doskonalenie kadr inżynierskich mogących sprostać nowym zwiększonym wymogom intensywnego i selektywnego rozwoju. Temu celowi służy Uchwała Nr 56 Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1970 r. w sprawie podnoszenia kwalifikacji pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej.

Uchwała ta wprowadza specjalizację zawodową, jako szczególną formę obowiązkowego dokształcania i doskonalenia inżynierów.

Specjalizację zawodową uzyskuje inżynier zatrudniony w jednostce gospodarki społecznej, który wykaże się:

- osiągnięciami w zakresie opracowywania i wdrażania nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych, technologicznych i organizacyjnych a w szczególności:
- zastosowania po raz pierwszy w kraju rozwiązań problemów technicznych lub adaptacji roz-

wiązań już dokonanych do nowych warunków.

wdrożonymi opatentowanymi wynalazkami i wzorami użytkowymi zgodnymi z kierunkiem specjalizacji lub opatentowanymi wynalazkami zgodnymi z kierunkiem specjalizacji, których wdrożenie zostało zastosowane,

uruchomieniem nowych i

trudnych do opanowania technicznego produkcji, które dały efekty ekonomiczne.

Ukończeniem obowiązkowego dokształcania i doskonalenia w formie studium podyplomowego, którego tematyka wiąże się z zagadnieniami wchodzącymi w zakres wykonywanej pracy lub ukończeniem kursu, odbywania (Dokończenie na str. 4)

Złot i Marsz Patrolowy im. kpt. Andrzeja Potiebnia

Podobnie jak co roku Zarząd Fabryczny TPPR HIL organizuje tradycyjną imprezę: Złot i Marsz Patrolowy im. kpt. Andrzeja Potiebnia. Impreza odbędzie się w dniach 5 i 6 września br. Jak przedstawia się jej program?

5 września o godzinie 13 odbędzie się zbiórka uczestników przed bramą główną do huty. Stąd nastąpi wymarsz na trasę Michałowice — Korzkiew. W czasie marszu przewidziane jest strzelanie z kbks, konkurencje krajoznawczo-turystyczne oraz biwak. O godzinie 19 w Korzkwi odbędzie się występ akordeonistów ZDK HIL oraz wieczór wspomnień przy ognisku.

W drugim dniu Złotu o godzinie 6 rano — pobudka. Następnie likwidacja biwaku i wymarsz do Pieskowej Skály. Uczestnicy Złotu, którzy nie biorą udziału w marszu wyjadą

6 bm. w godzinach od 7 do 9 rano autobusami z Placu Centralnego do Pieskowej Skály.

O godzinie 10 odbędzie się występ orkiestry dętej HIL, a następnie przewidziane jest uroczyste złożenie wiązanek kwiatów i wygłoszenie okolicznościowego przemówienia przy płycie pamiątkowej kpt. Andrzeja Potiebnia w Pieskowej Skale. Po tej uroczystości uczestnicy Złotu pomaszerują na Złotą Górę w Ojcowie odbywając po drodze konkurencje obronne, takie jak tor przeszkód, pomoc medycyna-sanitarna, powszechna samoobrona, pokonywanie przeszkód terenowych.

Na Złotej Górze odbędą się występy zespołu estradowego ZDK HIL i nastąpi ogłoszenie wyników Marszu Patrolowego oraz rozdanie nagród. Następnie do godziny 19 zabawa taneczna. (jd)

Tak nie wolno!



Nadgorliwość przechodzi czasem tzw ludzkie pojęcie, a co gorsze przynosi często szkodliwe rezultaty. Fotoreporter uchwycił moment gdy przechodzień przekracza przeszkodę w dzień. W nocy, przy słabym w tym rejonie oświetleniu zdjęcie przedstawiałoby zapewne człowieka, który się przewrócił, uległ wypadkowi.

Nadgorliwość, którym przejeżdżające samochody niszczyły krawężnik chodnika, zabezpieczyli go właśnie w pokazany sposób. W tej sytuacji przechodzień ma do wyboru, albo przejście jezdnią po błocie, albo przekraczanie czy przeskakiwanie barierek.

Zdjęcie wykonane w rejonie W-17 skłoni zapewne wykonawców barierek do zastanowienia i być może do jej zdemontowania. Lepiej zrobić to przed wypadkiem. SŁ. ST. Foto: ST. GAWLIŃSKI



Powrót z pracy w hucie.

Foto ST. GAWLIŃSKI

Specjalizacja inżynierów to ważny krok naprzód w podnoszeniu kwalifikacji

(Dokończenie ze str. 3)

stażu naukowego oraz udziału w zorganizowanym i kierowanym samokształceniu, zgodnym z wykonywaną pracą.

Posiadaniami stażu pracy co najmniej 5 lat w specjalności zgodnej z kierunkiem ukończonych studiów i wykonywaniem nadal pracy w tej specjalności lub co najmniej 7 lat w specjalności nie objętej kierunkiem ukończonych studiów i wykonywaniem nadal pracy w tej specjalności.

Specjalizacja może być nadana po zdaniu egzaminu przed komisją egzaminacyjną z zakresu wiedzy teoretycznej i umiejętności niezbędnych do opracowywania i wdrażania w praktyce nowych postępów rozwiązań w danej specjalności. Uzyskanie specjalizacji stwierdzone będzie świadectwem wydanym przez właściwego ministra.

Inżynier, który uzyskał stopień naukowy doktora w dyscyplinie naukowej zgodnej z jego specjalnością zawodową, może uzyskać specjalizację bez wymienionego wyżej szkolenia teoretycznego, tj. ukończenia studium podyplomowego, kursów, seminariów itp. Wniosek o uzyskanie specjalizacji może zgłaszać pracownik lub za jego zgodą kierownik zakładu pracy albo

organizacja NOT-owska na wniosek zarządu koła stowarzyszenia naukowo-technicznego.

Według tej uchwały systematyczne podnoszenie przez pracownika swoich kwalifikacji powinno być brane pod uwagę jako jeden z czynników przy przeszerzegowaniach i awansach, a ukończeniu przez pracownika obowiązkowego dokształcania i doskonalenia jest warunkiem do zajmowania stanowisk, na których posiadanie specjalizacji będzie obowiązkiem.

W Hucie im. Lenina w ostatnim okresie ukazał się bardzo niejasny w swej treści dokument prawny wprowadzający przedmiotową uchwałę rady ministrów w życie na terenie naszego kombinatu a mianowicie: Aneks nr 2 z dnia 13 lipca 1970 r. do zarządzenia nr 23 Dyrektora Naczelnego HiL z dnia 1. VIII. 1968 w sprawie szkolenia i podwyższania kwalifikacji załogi hut. Niejasność ta wynika z braku wykazu stanowisk pracy, których zajmowanie uzależnione jest od posiadania specjalizacji zawodowej oraz nie określenia kierunków specjalizacji inżynierów.

Brak jest również odpowiednich uzupełnień taryfikatorów kwalifikacyjnych, które mają być opracowane w terminie późniejszym przez właściwe resorty.

Ta ważna i potrzebna, szczególnie w warunkach naszego kombinatu akcja, może okazać się w przyszłości przedwczesna a jej rezultaty nie aktualne. Wynika to z faktu, że zgodnie z Programem Komitetu Fabrycznego zabezpieczającym wdrożenie Uchwały IV Plenum KC PZPR w HiL, dokonywana jest obecnie reorganizacja zaplecza badawczego.

Dlatego wprowadzanie specjalizacji zawodowej inżynierów zatrudnionych w jednostkach zaplecza badawczego na obecnym etapie miałyby być nieaktualne. Wydaje się, że kolejność dokonywanych przedsięwzięć powinna być odwrotna, to znaczy w pierwszej kolejności doprowadzić do końca reorganizację zaplecza i w dostosowaniu do wyników z niej potrzeb określić stanowiska, na których posiadanie specjalizacji jest konieczne.

Mgr inż. JANUSZ JÓZWIK

Studenci na praktykach w HiL

Już drugi rok w PPB HiL trwają robotnicze praktyki studenckie. W chwili obecnej w hufcach pracy zatrudnionych jest w przedsiębiorstwie budującym kombinat 215 studentów roku „O”, którzy od października będą słuchaczami wydziałów Ceramicznego, Metalurgicznego, Elektrycznego i Wiertniczo-Naftowego.

Przyjechali na praktyki z różnych stron kraju i na placach budowy m. in. huty poznają się wzajemnie. Poznają swoje zalety i wady, umiejętności i słabości, z którymi spotykać się będą codziennie przez dalsze pięć lat nauki. Poznają również smak pracy fizycznej. Na własnej skórze przechodzą to wszystko co ich matki i ojcowie.

Zostali zakwaterowani w hotelach robotniczych PPB HiL i są zatrudnieni według obowiązujących stawek i norm. Przez okres jednego turnusu stali się robotnikami. W naszym kombinacie są zatrudnieni przy pracach wykonywanych w wydziale W-41 i P-63.

Gros czasu zajmuje im praca. Ale wiadomo, nie samą pracą człowiek żyje. Stąd wiele wysiłku włożył Zarząd Uczelniany AGH wspólnie z kierownictwem przedsiębiorstwa, aby po pracy przyszli studenci mogli wesoło i pożytecznie spędzić czas. Zostały utworzone Koła ZMS — 80 proc. młodzieży jest zrzeszonej w organizacji. Koła ustalają zajęcia po pracy. Koordynacją tych planów zajmuje się Zarząd Brygady.

Co proponuje się młodzieży odbywającej praktyki studenckie? Spotkania z ciekawymi ludźmi zajmującymi poważną pozycję. O swej pracy w pierwszych latach powstawania huty mówią budowniczo, o aktualnej sytuacji politycznej informują młodzież lektorzy.

Spartakiady, wycieczki oraz spotkania z hufcami Akademii Medycznej to dalsze formy spędzania wolnego czasu. Czy wobec takiej dużej ilości imprez jest czas na własne życie? Okazuje się że tak. Szczególnie dużo inicjatyw wykazują tu studenci z innych miejscowości kraju. Prawie każda wolna chwila spędzana na spacerach po Krakowie zapoznając

się z jego zabytkami. Poznają miasto, w którym spędzą kilka lat swego życia.

Przyszli studenci wykazują również pełne zaangażowanie społeczne, prawdziwie obywatelską postawę. Podjęli czyn pod hasłem — „Czynem społecznym wkraczamy w drugie ćwierćwiecze Polski Ludowej”. Przenaczają również 5 proc. zarobków dla ofiar ostatniej powodzi, organizują współzawodnictwo między brygadami.

Co można powiedzieć o praktykach studenckich w PPB HiL? Przedsiębiorstwo zagwarantowało front robót. Studenci nie są na budowach huty traktowani jak porychadła. Podczas pracy, zajęć i po ich zakończeniu poznają się dobrze ze środowiskiem robotniczym. Pomagają im w przygotowaniu się do dalszej nauki w szkołach zawodowych i technicach (kursy z matematyki, fizyki, historii).

Można śmiało stwierdzić, że współdziałanie w organizowaniu praktyk studenckich na linii AGH — PPB HiL daje dobre rezultaty. (k)

Dwa tygodnie w Bartkowej

Słoneczne wczasy

Jakby z bicza strzelił tak minął drugi w tym roku turnus wczasowy hutników w Bartkowej. Powitało nas słońce i... smutne miny odjeżdżających poprzedników. Amatorzy kąpiele błyskawicznie rozpakowali swe walizki i pakunki by czym prędzej dać susa w jezioro. Czas na konfrontację przyszedł później. Niemal do końca wczasów stali bywalcy Bartkowej (a byli tacy, którzy już po raz dziesiąty spędzali tu wakacje) przypominali dawne czasy — w namiotach i domkach, porównując je do warunków aktualnych.

PELNEGO LUKSUSU.

Z tym pełnym luksusem to jeszcze przesada, ale już w przyszłym roku takie stwierdzenie będzie miało pełne pokrycie. Bo nie dość, że wybudowany zostanie piękny pawilon z jadalnią, kawiarnią i świetlicą, to jeszcze...

...W PRZYSZŁYM ROKU KIEDY TUTAJ PRZYJEDZIEMY TO JUŻ DO LATRYNY LATAC NIE BĘDIEMY W KAŻDYM POKOJKU JUŻ NIE TYLKO KUREK BĘDIEMY Z RADOŚCIĄ POCIĄGAĆ ZA SZNUREK

— jak głosiła jedna z trzydziestu czterech zwrotek balady wczasowej, śpiewanej na pożegnalnym ognisku (rozpalonym na środku jadalni ze względu na deszcz), a przyjmowanej oklaskami i wybuchami śmiechu, gdyż niejednemu w niej przypieczętował się kłopotliwy i niebezpieczny wioślak. Wioślak dostała się turnusowi jako całość. Bo też

„jeden szedł do Sasa, drugi zaś do lasa ale tak najczęściej wyciągał pół basa”.

Istotnie trudno było namówić towarzystwo do wspólnej zabawy. Kiedy przyszło do piętnastozłotowej składki na orkiestrę, która umiliłaby wieczorek pożegnalny, uiszczyli ją

raptem 20 osób z trzystu. Czyżby sławna przywara krakowian — centusiowołność — udzieliła się i hutnikom — nowohucianom, należącym przecież do dobrze zarabiających?

Darujmy sobie to retoryczne pytanie, by przejść do ważniejszego znacznie problemu

CZY UMIEMY WYPOCZYWAĆ?

Chyba jeszcze nie bardzo. I nie wszyscy. Bo choć wśród wczasowiczów spore były grupy grzybiarzy, wędkarzy, pływaków, którzy nawet zimną i deszczową porą nie darowali sobie kąpiele w jeziorze, to jednak byli tacy, którzy po posiłkach spieszyli do swych pokoi wracać, by podpooczywać. Oczywiście każdy ma swój ideał dobrego wypoczynku w myśl zasady: jeden lubi telewizję, a inny śledzie w śmietanie, ale... Racjonalnego wypoczynku trzeba ludzi nauczyć. Wczasy bowiem to nie tylko posiłki, które zresztą w Bartkowej na wysokie uznania zasługują. Choć i tu znaleźli się tacy co mieli „za złe”. Ale to normalne. Jeszcze się taki nie urodził co by wszystkim dogodził...

Więc „narzekacze” nie mogli wpłynąć na powszechną opinię, która brzmiała: udane wczasy. Ale czy dla wszystkich? Na pewno nie dla kierownictwa ośrodka, które miało kłopoty nie lada z hutniczymi grzechami. Bo jak się okazało

WANDALE SA WŚRÓD NAS

Już po pierwszym turnusie stwierdzono, że:

- w jednym z pokoi poplamiony został nowy dywanik,
- w innym obicie wersalki było całe zatłuszczone (widocznie ktoś natarty olejkami dość skutecznie wycierał o nią plecy),
- jeszcze w innym jakiś swawolny dyzio pociął nożem podłogę z płytek PCW,
- któryś „przeznorny” hutnik przywiózł domową mocno przynieszoną poszwę i koc i pozostał je po sobie w spadku, z majątku Bartkowej wywołać nowe, dopiero co zakupione...

Niezły rejestr jak na 14 dni wczasowych. Oczywiście zawsze może się coś takiego przydarzyć (poza tym ostatnim wypadkiem — kradzieży mowiąc dobitnie), ale jest przecież wyjście. Oto bowiem do kierownika zgłosił się jeden z wczasowiczów informując, że jego dziecko zatłuściło ścianę olejkami, że przeprasza i że pokryje koszty odmalowania.

Ale jest jeszcze inne. Po prostu obciążyć kosztami wyrządzonych szkód tych, którzy je spowodowali. A byłoby to zupełnie proste. Przecież wiadomo kto w którym pokoju mieszkał. A niszczenie dobytku ośrodka zupełnie na nowo wyposażonego, w którym wypoczywać będą setki hutników — to naprawdę wandalizm. I aż przykro, że właśnie takim akcentem zakończy przyjdzie wczasowe refleksje.

BRONISŁAWA ROSZKO

Nad podium — białoczerwona szachownica, w sali Klubu ZBoWiD Huty im. Lenina — niecodzienne audytorium. Hutnicy goszczą dziś u siebie, z okazji Święta Lotnictwa Polskiego, pionierów pilotażu, członków Klubu Seniorów Lotnictwa z Krakowa. Zwiedzili kombinat i teraz wyrażają podziw dla tego wszystkiego co obejrzaeli. Są również pod wrażeniem hutniczego muzeum pamiątek wojennych: takiej ekspozycji jeszcze nie widzieli. Wśród weteranów lotnictwa są również ludzie w stalowo-szarych mundurach z kordzikami u boku. To lotnicy z Pułku Myśliwskiego „Kraków”. Przybyli na uroczystość święta polskich skrzydeł do huty, aby zacieśnić więź kombinatu z ich jednostką.

Goście lotników z zaprzyjaźnionej z hutą jednostki oraz seniorów lotnictwa myśliwskiego, m. in. Rudolfa Welde, Bolesława Grabowskiego, Tadeusza Arabskiego, Józefa Zubrzyckiego, Jana Kalety, dr Mieczysława Pietrzyka, Stanisława Pachockiego. Przyprószone siwizną włosy, ale postawa dziarska, jak to zwykle u lotników.

PIERWSZE LOTY I... KRAKASY

Wieczór wspomnień rozpoczął się od wyświetlenia filmu „Bitwa o Anglię”, obrazującego piękną kartę lotników polskich broniących wyspy przed zmasowanymi atakami hitlerowskiej Luftwaffe. Następnie — byli i obecni lotnicy podnieśli się z zebranymi, swymi przeżyciami z lat pierwszych wzlotów i kraks oraz z lat wojny.

Najciekawszym chyba wy-

W Klubie ZBoWiD HiL

Święto polskich skrzydeł

stąpieniem, pełnym swady i humoru, była relacja dr Mieczysława Pietrzyka. Sam powiedział o sobie, że był najlepszym lekarzem wśród pilotów i najlepszym pilotem wśród... lekarzy. Opowiedział kilka frapujących przygód jakiego przeżył w swym lotniczym życiu.

— Latałem w 36-37 roku jako student w Krakowie, w treningówce, na lotnisku w Rakowicach. Jednego razu poproszono mnie o lot na mocno wysłużonym już Breguetcie, któremu brakowało jedynie kilka godzin do kasacji. Miałem być tym, który dokończy eksploatację maszyny. Chętnie zgodziłem się na ten lot.

Z początku wszystko szło dobrze: samolot prowadził się znakomicie. Byłem nad górami, potem zatoczyłem łuk aż po Jaworzno. Wracałem na lotnisko już nocą, w burzy. Przelatując nad Cmentarzem Rakowickim usłyszałem za sobą jakiś szmer i zobaczyłem poruszający się cień. Kiż diabeł, duchy, czy co...

A potem zachybotala się maszyna i drętwiałem ze strachu: za mną wyraźnie się ktoś poruszał w kabinie. Obejrzałem się. Był to żołnierz, który już miał iść do cywila, a nigdy jeszcze nie latał. Postanowił skorzystać z... ostatniej szansy. Jeszcze większe było moje zdziwienie, gdy zza strzelca wygramolił się jeszcze jeden pasażer na gapę, również żołnierz pragnący wykorzystać okazję.

— Pamiętne były też moje przeżycia w RAF-ie. Zwłaszcza pierwsze loty z radarem. Wrażenie było potężne. Na ekranie pojawiał się najpierw — nie samolot, ale ogniki z jego rur wydechowych. Wystarczyło policzyć, a już wiedzieliśmy ile silników ma spotkana maszyna.

„MYSZKI I CIELAKI”

Pierwsze bomby zrzucające z samolotów (nb. ręcznie) miały tylko po kilkanaście kilogramów wagi. Nazywali je lotnicy po prostu, w zależności od wielkości „myszkami”, „cielakami” i „bykami”.

Ba, co to było wtedy za lata... Szybkość ówczesnych samolotów np. Brandenburgów czy Farmanów nie przekraczała 150-180 km na godzinę. Każdej chwili groziła awaria, pilot leciał z duszą na ramieniu, każdej chwili gotowy do skoku na spadochronie.

Lotnicy polscy zapisali niejedną piękną kartę w historii Wojska Polskiego. Latali w 1939 roku na sprzęcie takim, jaki był — przestarzałym i słabo uzbrojonym. Stawili czoła doskonałym samolotom Luftwaffe, nie uleśli się dziesięciokrotnej przewagi wroga. Wielu, obronę polskiego nieba przepięknie żył.

A parę lat później na Ziemi Radzieckiej w Grigoriewskojewo powstało odrodzone lotnictwo polskie, które wzięło odwet za wrześnie kłęski. Dosiedli znów piloci samolotów z białoczerwonymi szachowni-

camy, poszli w bój, który zakończył się w zdruzgotanym Berlinie.

DZIS — NA ODRZUTOWCACH

Ciekawe były wspomnienia i innych pilotów dzielących się swymi przeżyciami z podniebnych szlaków. Józef Zubrzycki zachował do dziś swój dziennik lotów bojowych, w dywizjonie bombowym RAF, posiada dyplom z własnoręcznym podpisem gen. Sikorskiego, nadany mu za uratowanie samolotów z płonącego hangaru. Latał na „Halifaksie”, za każdym razem jego maszyna „częstowała” wroga ładunkiem 6,5 ton bomb. Długo, długo mógłby snuć swe wspomnienia, w których zawarta jest cząstka bohaterskich dzieł polskich lotników.

JERZY DANEK



Samolot szturmowy IL-10, zwany przez Niemców „czarna śmierć”. Na takich maszynach latali polscy piloci LWP.

Foto W. ROSPONDEK



Kochani kibice. Kiedy zawodnikom gra się nie „ktei” rozlegają się gwizdy. A właśnie wtedy potrzebny jest jak największy doping. Gdy drużyna wygrywa, wtedy nosiliby zawodników na rękach. Chyba dlatego po zakończonym spotkaniu zapominają zabrać ze sobą gazetę. Foto ST. GAWLIŃSKI



Siatkarze wrócili z obozu

W dniach od 3 do 22 bm. na obozie treningowym w Muszynie przebywali pod wodzą nowego trenera — Józefa Moszczaka siatkarze Hutnika.

Po powrocie poprosiliśmy trenera o kilka słów wypowiedzi.

Na obozie przebywała cała kadra pierwszego zespołu oprócz Jerzego Szymczyka, który był na zgrupowaniu reprezentacji narodowej. Warunki mieliśmy dobre. Również dopisała pogoda co było szczególnie ważne z uwagi na brak odpowiedniego zaplecza. Trenowaliśmy dwa razy dziennie głównie budując siłę i wytrzymałość.

Muszę podkreślić — mówi trener Moszczak — że wszyscy uczestnicy obozu trenowali z takim zapalem i zaparciem jakby chcieli w nowej edycji rozgrywek zająć pierwsze miejsce. Objaw szczególnie pocieszający.

Mogę stwierdzić, że założenia obozu zostały zrealizowane. Przygotowanie ogólne mamy za sobą.

Tyle trener. A co sądzą o obozie zawodnicy? O wypowiedź poprosiliśmy Wiesława Jezierskiego.

Chciałbym podkreślić pełną mobilizację zespołu. Wszyscy trenowaliśmy bardzo uczciwie dając z siebie wszystko. Ta praca powinna nam procentować w turniejach i rozgrywkach ligowych.

Na jedno chciałbym zwrócić uwagę — na atmosferę. Jest pełna mobilizacja. Wszyscy chcemy wypaść jak najlepiej w batali o tytuł mistrzowski.

Dziękujemy za wypowiedzi. Z uwagą będziemy śledzić dalsze przygotowania zawodników do rozgrywek. Ze swej strony życzymy im jak najlepszych rezultatów we wszystkich imprezach. (k)

Odra, czy Hutnik?

Okazało się, że nikt z typujących w ubiegłym tygodniu nie potrafił prawidłowo odgadnąć rezultatu spotkania ze Startem.

W najbliższą niedzielę Hutnik zmierzy się w Opolu z Odrą, która w ostatniej kolejce spotkań przegrała wyjazdowy pojedynek z ŁKS. Jaki będzie rezultat spotkania Hutnik — Odra? Dziś typują przedstawiciele aktywu młodzieżowego.

Roman Brągiel — przewodniczący ZF ZMS. Mecz powinien zakończyć się zwycięstwem Hutnika 1:0.

Bronisław Pietroń — przewodniczący ZZ ZMS TM. Typują remis 1:1.

Józef Gaździcki — przewodniczący ZZ P61 — Remis 0:0.

Zdzisław Krzak — przewodniczący ZZ ZMS W-41. Mimo trudnego terenu przewidyuje, że pojedynek zakończy się sukcesem Hutnika 1:0. (K)

ZK I P62 W FINALE ROZGRYWEK O PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO RZK

W ostatnim tygodniu w rozgrywkach o puchar przewodniczącego RZK Huty im. Lenina uzyskano następujące rezultaty: P67—W96 10:0, P65 TM 3:2, HPR—W1 3:0 (walkower), P64—P60 3:1, P62—P35 4:3 (rzuty karne), W3—W17 2:1, P66—P67 2:0, ZK—P65 3:2, HPR—P64 3:1, P62—W3 5:4 (rzuty karne), ZK—P66 4:2, P62—HPR 4:2.

Do finału zakwalifikowały się zespoły ZK i P62. Finałowy pojedynek rozegrany zostanie w dniu 27 września jako przedmec spotkanie Hutnik — Piast Gliwice.

Obecnie trwają rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi XVII Spartałady kombinatu.

Sukcesy szachistów Hutnika

W Augustowie odbywał się IX Międzynarodowy Festiwal Szachowy Białostocki, w którym uczestniczyli m. in. szachiści naszego KS Hutnik. W ramach festiwalu odbywały się następujące imprezy główne: Międzynarodowy turniej drużynowy, w którym nasi reprezentanci zajęli trzecie miejsce w poszczególnych spotkaniach uzyskując następujące rezultaty: ze Startem Warszawa i Concordia Piotrków po 4:0, z Jagiellonią Białystok 3,5:0,5, z Tęczą Łódź 3:1, z Legią Warszawa (aktualny mistrz Polski) 2,5:1,5, ze Startem Łódź, Anilana Łódź, SG Lipsk po 2:2 oraz ze Startem Lublin 1,5:2,5 i z Maratonem Warszawa 1:3.

Na podkreślenie zasługuje zwycięstwo nad warszawską Legią, która jest aktualnym mistrzem kraju.

Indywidualnie szachiści Hutnika osiągnęli następujące wyniki indywidualne: Jędrzejek

7,5 pkt. na 10 możliwych, Gąsiorowski 6 pkt. na 9 możliwych, Steczkowski 5,5 na 9, Lesiak — 4 pkt. z 7-miu możliwych, Ereński 2,5 z 5-ciu.

Jeszcze lepszy rezultat uzyskali hutnicy w międzynarodowym, drużynowym turnieju Błyskawicznym zajmując pierwsze miejsce. W pobitym polu zostawili 23 zespoły w tym również drużynę warszawskiej Legii.

W zespole Hutnika najlepszy wynik uzyskał R. Gąsiorowski zdobywając 20 z 23 możliwych do zdobycia punktów.

Festiwal miał w tym roku rekordową obsadę. Uczestniczyło w nim 16 szachistów klasy międzynarodowej w tym po jednym z NRD i Jugosławii oraz R. Gąsiorowski i C. Jędrzejek z Krakowa.

Ze względu na wysoką rangę jaką zdobyła ta impreza w roku przyszłym ma być ona zaliczona do międzynarodowego kalendarza FIDE.

ZŁOTA I SREBRNA ODZNAKA DLA DZIAŁACZY KS HUTNIK

Jan Kaleta otrzymał złotą, a Aleksander Barnas — srebrną odznakę Zasłużonego działacza Związku Zawodowego Hutników za aktywną działalność społeczną i pracę wśród hutników.

Odznaki zostały wręczone na Plenum Federacji Sportowej Hutnik przez przew. Zarządu Głównego ZZH — tow. Józefa Kleszczyńskiego.

Do powszechnych gratulacji dołączamy i swoje.

W nowy sezon bez Knapika

Podczas, gdy seniorzy sekcji tenisa stołowego pilnie trenują na obozie w Stalowej Woli, przygotowując się do mistrzowskich występów, juniorzy i młodzicy Hutnika w tych dniach biorą udział w pierwszym ogólnopolskim turnieju w Olsztynie. Wyjechali tam bracia Chrapalowie oraz Hawryluk i Pawelczuk. Jak wypadnie ich start, poinformujemy w następnym numerze.

Znamy już „rozkład jazdy” II-gowej drużyny „hutników”. Pierwsze spotkania rozegra on właśnie ze Stalą St. Wola i Słarką Tarnobrzeg, w dniach 19 i 20 września. Pierwsze mecze u nas 3 i 4 października, a przeciwnikami będą: Wiśniarz Łódź i Zjednoczeni Pabianice.

Do nowego sezonu „Hutnik” wystartuje bez Cz. Knapika, który w ub. miesiącu poprosił o skreślenie i roczną karencję. (ms)

B. PUTYRA WYGRAŁ ELIMINACJĘ PUCHARU POLSKI

W minioną niedzielę odbyły się w Nowej Hucie wojewódzkie eliminacje motorowego Pucharu Polski. Są to zawody motocyklowe dla niestowarzyszonych, składające się z kilku konkurencji, m. in. jazda okrężna, próba szybkości terenowej a także... znajomość kodeksu drogowego. Wojewódzka eliminacja wygrał krakowianin Bohdan Putyra. Finał ogólnopolski odbędzie się we wrześniu.

Organizatorem eliminacji wojewódzkich była sekcja sportów motorowych klubu sportowego Hutnik a szefem organizacyjnym — skarbnik sekcji Wojciech Borelowski.

DZIĘKUJEMY ZA POZDROWIENIA

Od piłkarzy ręcznych, siatkarzy i bokserów, którzy przebywali bądź przebywają na obozach treningowych otrzymaliśmy wiodukówki z pozdrowieniami. Serdecznie dziękujemy.

na biuaku w Pińczowie zorganizowano spotkanie uczestników z delegacją ZBoWiD z HIL i ZBoWiD-owcami z Pińczowa. Wspólnie złożono wiązanki kwiatów na płytach pamiątkowych pomników walki i męczeństwa. Potem przy ognisku popłynęły wspomnienia zbowidowców z lat walki na tych terenach. Swoimi wspomnieniami z żołnierskiego szlaku podzielił się także jeden z uczestników sptywu, kol. A. JAWORSKI.

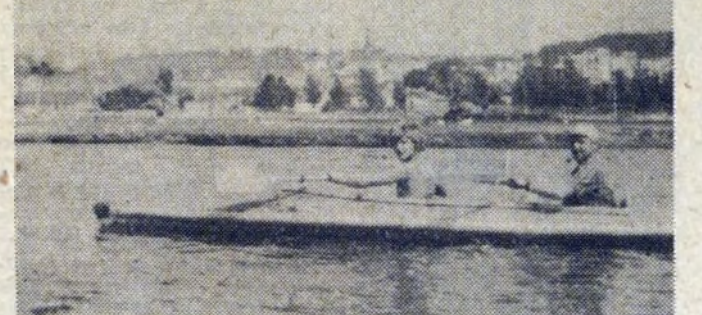
Sptyw zakończono w Wiślicy. Wszyscy stwierdzili z zalem, że zbyt szybko uciekły te 4 przyjemne dni, które pozwoliły zadzierzgnąć wiele nowych przyjaźni. Kajakarze rozstawali się wioząc pamiątkowe dyplomy, nagrody i proporczyki, umawiając się na następne spotkanie na wodzie.

Fonieważ trasa sptywu prowadziła przez tereny byłej Partyzanckiej Republiki Pińczowskiej

„Wiking”. Drugi — dla najlepszego osady — wywalczył koleś R. KOTOWICZ i OBROK dla Kopalni Siersza. Puchar ufundowała Rada Zakładowa Kombinatu i KKFIT.

„Maskotką” sptywu była najmłodsza uczestniczka, 11-letnia EWUNIA LECHOWICZ. Szybko zasympilowała się w nowych warunkach, akceptując liczną rodzinę wodniaków. Witana uśmiechem wszystkie przybrane „ciocie i wujków”. W nagrodę za dzielnie rozpoczęty staż wodniacki otrzymała pamiątkowy dyplom i piękną lalę.

Pozostali wodniacy zdobywali turystyczne nagrody w konkursach sprawnościowych. Zwycięzcą najtrudniejszej konkurencji — siłomnie na bramki została osada A. GORZULI (Tarnów) i A. BO-



Mijamy Pińczów, Osada kol. A. Jaworskiego.

Weź udział w „Rajdzie na Raty” i w imprezie „Kompas 70”

Już po raz czwarty Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK Huty im. Lenina organizuje dla najszerszych rzesz pracowników kombinatu rajd, którego celem jest poznanie walorów turystycznych i krajoznawczych najbliższych okolic Krakowa. Rajd trwa od 29 lipca do 15 listopada br.

Do chwili obecnej uczestnicy rajdu przebyli 9 tras, które przebiegały:

- od Salwatora, poprzez Kopic Kościuszki i Lasek Wojski,
- Tenczynek i Alwernię,
- Rudawę, Dolinę Będkowską, do Pieskowej Skaly,
- Bibice, Węgrzce, Dziekanowice,
- Dolinę Prądnika do Korzkwi,
- Luborzycę do Koniuszy,
- Raclawice, Słomniki,
- Bronowice, Pasternik, Zabierzów,
- Rynek Dębicki — Tyniec.

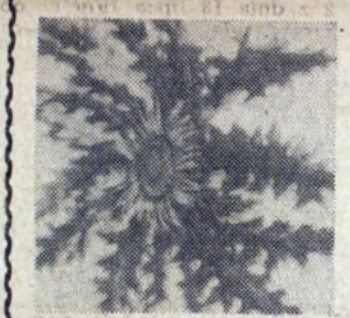
Organizatorzy „Rajdu na Raty” zapraszają do udziału w dziesiątej z kolei trasie, która 30 bm. prowadzić będzie z Cła przez Wolice do Niepołomic (do ośrodka wypoczynkowego HIL). Szczegóły w regulaminie rajdu. Informacje i zgłoszenia w Biurze Oddziału PTTK HIL, Centrum Administracyjne, budynek „S”, tel. 48-25. Wszyscy chętni do udziału w 10 trasie „Rajdu na Raty” mogą zgłosić się w Biurze Oddziału PTK HIL, adres jak wyżej, względnie na starcie w Cle 30 bm. w godzinach 8—9 rano.

Kierownikiem trasy jest przew. Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HIL kol. Antoni Kruczek. Uczestnicy „Rajdu na Raty” otrzymają

mają okolicznościową plakietkę.

W niedzielę 30 bm. odbędzie się również I Turystyczne Zawody Na Orientację „Kompas 70”. W zawodach mogą brać udział drużyny 2—3 osobowe — męskie i żeńskie (lub mieszane), bez względu na kategorię wieku. Zawody składają się z trzech zadań: marsz na orientację z pośrednimi punktami kontrolnymi o długości trasy ok. 5 km dla konkurencji żeńskiej i ok. 8 km dla konkurencji męskiej lub

Ochrona przyrody — obowiązkiem każdego turysty



Podlegający ochronie zwiercił poplochoistny. Nie zrywaj tej rośliny!

Z rozwojem turystyki, która niemal we wszystkich krajach staje się zjawiskiem coraz bardziej masowym, wiąże się wznrastająca intensywność wykorzystania, a więc i zagrożenia środowiska przyrodniczego. Konieczność zapobiegania szkodom powstającym w tym środowisku jest warunkiem zapewnienia trwałej jego przydatności dla stale rozszerzających się form wykorzystania turystycznego.

W dotychczasowej gospodarce człowieka i korzystaniu przez niego z bogactw naturalnych i sił produkcyjnych przyrody dostrzeżono udokumentowane przez naukę niebezpieczeństwo wyniszczenia niektórych zasobów przyrody a wskutek naruszenia równowagi w przyrodzie, groźbę poważnych następstw godzących w samego człowieka.

W warunkach ustroju socjalistycznego, który ogólnie dobro wyniósł nad interes jednostki, ochrona przyrody zyskała szerokie i przedtem nieosiągalne możliwości rozwoju i realizacji jej zasad. Dał temu wyraz jeszcze w roku 1913 w. Lenin stwierdzając, że „Ochrona przyrody ma olbrzymie znaczenie dla całego kraju” i dlatego „powinna być oceniana miarą spraw o znaczeniu ogólnopolskim”.

Nieodzownym elementem kultury społeczeństwa i powszechnie obecnie stosowaną formą ochrony przyrody stały się parki narodowe i rezerwaty. Potrzeby ochrony przyrody mogą często uzasadniać konieczność wyłączenia z ruchu turystycznego pewnych obszarów w parkach narodowych np. w związku z ochroną zwierzyzny, prowadzonymi pracami naukowo badawczymi itp. Rezerwaty przyrody ze względu na mniejszą powier-

zowanej, konkursu sprawności fizycznej i orientacji turystycznej, konkurs z zakresu wiadomości z terenoznawstwa i krajoznawstwa.

Start do zawodów nastąpi o godzinie 10 w rejonie ośrodka wypoczynkowego huty w Niepołomicach. Zbiórka uczestników 30 bm. o godzinie 8 przy Placu Centralnym skąd nastąpi wyjazd autobusami na miejsce startu. Organizatorzy zapewniają: zdobycie 20 punktów do projektuwanej odznaki, posiłek turystyczny (do naczyń własnych), znaczek, plakietkę i dyplom uczestnictwa w imprezie, nagrody rzeczowe dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach, przejazd do Niepołomic i z powrotem. (jd)

W tym roku już po raz piąty odbywał się Ogólnopolski Sptyw Hutników na Nidzie — zorganizowany przez KTW „Wiking, pod patronatem Rady Zakładowej kombinatu. Oprócz „Leninowców” udział w sptywie wzięli kajakarze z Kopalni Siersza, ZGO Zabrze, ze Stalowej Woli, Katowic i Tarnowa.

Impreza odbywała się na prawie 100-kilometrowej trasie — od Wiernej Rzeki do Wiślicy w czasie od 19 do 23 sierpnia.

Tegoroczna Nida, tym którzy znali ją z poprzednich lat, sprawiła niespodziankę: niegdyś spokojna, niezbyt szeroka rzeka, wezbrała poważnie po powodziowej



Najmłodsza uczestniczka sptywu — Ewunia Lechowicz. To dopiero będzie wodniaczka!

4 dni na Nidzie

kop. „Siersza”. Było to jednak rezultat młodzieżowej brawury. Chcieli pokonać dość wysoki próg wodny nie wysiadając z kajaka. Stawili się na ognisko oczekującą wodą, co jednak nie umniejszało w niczym ich prawdziwie szampańskiego poczucia humoru, którego im nigdy nie brakowało. Dzielnie sekundowali przy ogniskach LESZKOWI LECHOWICZOWI, który zapewnił udany podkład muzyczny niezliczonym piosenką rozbrzmiewającym przy ogniskach do późnych godzin nocnych.

„Maskotką” sptywu była najmłodsza uczestniczka, 11-letnia EWUNIA LECHOWICZ. Szybko zasympilowała się w nowych warunkach, akceptując liczną rodzinę wodniaków. Witana uśmiechem wszystkie przybrane „ciocie i wujków”. W nagrodę za dzielnie rozpoczęty staż wodniacki otrzymała pamiątkowy dyplom i piękną lalę.

Pozostali wodniacy zdobywali turystyczne nagrody w konkursach sprawnościowych. Zwycięzcą najtrudniejszej konkurencji — siłomnie na bramki została osada A. GORZULI (Tarnów) i A. BO-

A. MATUSZCZYK

Tow. Czesław Idzik laureatem konkursu „Dookoła Świata”



Po Szczepanie Brzezińskim, który uzyskał pierwszą nagrodę w konkursie „Polityki”, kolejnym pracownikiem Huty im. Lenina, który został laureatem konkursu ogłoszonego przez redakcję „Dookoła Świata” i Zarząd Główny ZMS pn. „Ja i moje środowisko” jest Czesław Idzik — mistrz wentylacji centralnego ogrzewania w Zakładzie Koksochemicznym.

Praca zawodowa i działalność społeczna to dwie pasje laureata. Jak powiedział nam w rozmowie inż. Olecki — Idzik z pracy zawodowej wywiązuje się dobrze. Z pracy społecznej też. A ma tych obowiązków bardzo dużo. Jest członkiem Prezydium ZW ZMS, radnym DRN — Nowa Huta, przewodniczącym komi-

sji administracji samorządu mieszkańców oraz przewodniczącym komisji ds. hoteli robotniczych przy WKZZ i ZW ZMS w woj. Krakowskim.

Jak sobie radzisz w pełnieniu tak licznych obowiązków społecznych?

Tajemnica tkwi w poświęceniu każdej wolnej chwili czasu na pracę społeczną. Gdyby dzień był dłuższy choć o kilka godzin — wzdycha Idzik. Jednocześnie staram się na bieżąco wykonywać swe obowiązki. Zapobiega to tworzeniu zaległości.

W takim razie jesteś gościem w domu. Co na to rodzina?

Rodzina jak do tej pory godzi się na moją rolę — społecznika. Ale jednocześnie wiadomo, że obowiązki rodzinne będą mnie zmuszały do ograniczenia działalności społecznej.

O czym pisałeś w pracy konkursowej?

O swym pochodzeniu, o awansie zawodowym, o swej pracy. Słowem o wszystkim co dotyczy mojej osoby i środowiska.

Dziękuję ci za rozmowę i życzę jak najlepszego funkcjonowania magnetofonu, który otrzymałeś jako nagrodę. (k)

GŁOS MŁODYCH

Młodzi Francuzi w HiL

Już trzecia grupa młodzieży francuskiej gościła w ostatnim miesiącu w naszym kombinacie, Młodzi Francuzi, którzy przyjechali na trzytygodniową wycieczkę do naszego kraju zwiedzili m. in. nasz kombinat, a następnie brali udział w spotkaniu z przewodniczącym ZF ZMS tow. R. Braglem. Co najbardziej interesowało naszych gości? Sprawy szkolenia fachowców obsługujących maszyny, które

importujemy, warunki wypożyczenia po pracy oraz gdzie eksportujemy nasze wyroby to zagadnienia, na których skupiła się uwaga młodzieży francuskiej.

Na zakończenie spotkania wymieniono upominki. W dykacji nasi goście napisali „Dziękujemy za serdeczne przyjęcie. Jesteśmy zadowoleni, że możemy odkrywać wasz ciekawy kraj”.

Współpraca ZBoWiD i ZMS

Coraz lepiej rozwija się współpraca pomiędzy ZBoWiD a ZF ZMS naszego kombinatu. W ostatnim okresie w salach muzeum objaśniał ekspozycję prezes ZF ZBoWiD tow. A. Dałkowski.

Zetemesowcy naszego kombinatu jak żadna inna organizacja mają możliwość wykorzystania klubu oraz doświad-

czeń ludzi, którzy walczyli o wyzwolenie, naszych ziem. Dlatego trzeba w ustalaniu planów szkoleniowych przewidzieć spotkania z weteranami walk oraz zwiedzenie naszego fabrycznego muzeum.

Uwaga uczniowie ZSZ dla Młodocianych

Kierownictwo Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Młodocianych HiL, informuje, że zbiorke uczniów kl.: I, II i III wyznacza się na dzień 31. VIII 1970 r. (poniedziałek) na godzinę 10. Obecność wszystkich uczniów obowiązkowa.

Nowości beletrystyki

Stanisław Stanuch — „W pełnym świetle” — Powieść psychologiczna, której akcja toczy się w powiatowym mieście. Jest to już trzecia wydana książka pisarza krakowskiego średniego pokolenia. PIW, cena 12 zł.

„Drukarskim szlakiem” — Jubileuszowe wydanie z okazji stułtnej rocznicy powstania Związku Zawodowego Drukarzy Polskich. Publikacja zawiera krótką historię polskiego drukarstwa i dużą ilość dokumentalnych ilustracji — całość jest ziorowym wydaniem. NK, cena 70 zł.

„Wspomnienia dziennikarza” — O konspiracyjnej pracy dziennikarskiej w Warszawie pisze 14 autorów — m. in. ciekawa relacja o pracy drukarni w czasie powstania. PWN, cena 35 zł.

Stefan Majchrowski — „Córka księżycy” — Zbiór opowiadań opartych na legendach różnych krajów i narodów. PWRIL, cena 22 zł.

Josephine Tey — „Trudna decyzja” — Powieść psychologiczno-obyczajowa. Akcja toczy się w żeńskim college w Anglii. Iskry, cena 18 zł.

Po raz pierwszy w tym roku szkolnym

... prowadzona jest rekrutacja do 3-letniego Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących, po zasadniczej szkole zawodowej. Istnieje ono będzie przy III L. O.

Do chwili obecnej zgłosiło się ok. 40 chętnych. Nie jest to jeszcze komplet.

Jest to dość istotne novum. Pamiętajcie, że o nim również absolwenci szkół podstawowych, którzy zamierzali uczęszczać do liceum ogólnokształcącego, lecz z różnych przyczyn się nie dostali. W tej sytuacji warto starać się o przyjęcie do którejś z ZSZ, a potem ukończyć trzyletnie liceum. W ten sposób wprawdzie do świadectwa dojrzałości 1 rok dalej, ale za to „po drodze” zdobywa się konkretny zawód.

Wpisy do Szkoły dla Pracujących

Kierownictwo Szkoły Podstawowej dla Pracujących nr 5 i nr 10 w Nowej Hucie ogłasza wpisy na rok szkolny 1970-1971 do klas V-VIII. Nauka odbywa się 3 razy w tygodniu w godzinach od 16 do 21. Wpisy przyjmują kierownictwa szkół do dnia 10. 9 br. codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 16. do 19.

Blizszych informacji udziela kierownictwa szkół.

Druga innowacja pozwalająca będzie uczniom słabym, nie nadążającym za programem L.O., po ukończeniu drugiej klasy przejść do 1-roczonej szkoły zawodowej przy Liceum Ekonomicznym, by po jej ukończeniu uzyskać zawód sprzedawcy. (ms)

KRÓTKO

DLA NAIWNYCH

W komisach nie ma tanich towarów, to rzecz już dobrze (niestety) każdemu znana. Ceny są wysokie, bo towar atrakcyjny, choć niekoniecznie najwyższej jakości. Czasami z tą jakością są wręcz... przykre nieporozumienia. Oto przykład: w komisie na os. Uroczym są do nabycia zapalniki typu „wiatrówka” w cenie po 90 zł za sztukę. Produkowane są one w NRD

i kosztują tam niecałe cztery marki (20 złotych). Ich jakość jest wyraźnie niedostateczna, czego przy ustalaniu ceny w komisie nie wzięto pod uwagę — licząc widocznie na to, że w Nowej Hucie naiwnych nie brakuje!

WG WAGI NETTO

Wywieszka głosi: sprzedaż towaru według wagi netto, mimo to artykuły mięsne nadal ważone są razem z opakowaniem i to z grubego papieru. Sprzedawcy sklepów mięsnych powinni wreszcie zrozumieć, że w ten sposób okradają klienta. (okt.)

SAME BUBLE

To chyba jakieś przykre nieporozumienie. Za mało sklepów w Nowej Hucie posiada uprawnienie do wydawania rachunków dla instytucji. Kupić coś przyzwoitego — np. jak nam się zdarzyło, na konkurs ogłoszony w naszej gazecie — niesłychanie trudno. Jest atrakcyjny towar, to sklep nie daje rachunków. A w sklepach uprawnionych do sprzedaży pozażytkowej — same buble. Przykładem może być sklep przemysłowy na ul. Demakowa.

Czy nie należy w tej sytuacji zmienić nieżywcioze zarządzanie? (jd)

ZHP potrzebuje instruktorów

Dzielnicowa organizacja harcerska ma do realizowania poważne zadania w zakresie pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą, która w Związku Harcerstwa Polskiego po raz pierwszy styka się z organizacją społeczną. Zadania te mogą być pomyślnie realizowane poprzez kadrę instruktorów o wysokim poziomie moralnym i ideowym.

W związku z planowanym

dalszym wzrostem ilościowym szeregów ZHP konieczne jest zwiększenie ilościowe kadry instruktorskiej, odpowiadającej podstawowym wymogom. Dlatego też Komenda Hufca ZHP w Nowej Hucie apeluje do byłych instruktorów ZHP i byłych harcerzy o podejmowanie działalności instruktorskiej. Proponuje przodującym członkom ZMS podjęcie zadania organizacyjnego w formie

pracy również młodych nauczycieli. Dobrze wykonywana praca instruktora ZHP daje pełną satysfakcję i zadowolenie.

Dla realizacji zadań programowych, wzrostu organizacji i zwiększenia udziału uczniów i harcerzy na obozach i koloniach — konieczne jest zwiększenie bazy materialnej nowohuckiego harcerstwa.

Dlatego też szczerzy harcerskie w przyszłym roku pracy harcerskiej przeprowadzać będą szereg akcji zarobkowych, jak na przykład:

- organizacja imprez dla środowiska (przedstawienia, filmy, loterie fantowe itp.),
- zbiórki makulatury, butelek i złomu.

Oczywiście wpływy z tych akcji nie zabezpieczą dostatecznej ilości środków na zakup niezbędnego sprzętu. Konieczna będzie w tym zakresie pomoc Komitetów Rodzicielskich, Kół Przyjaciół Harcerstwa i Zakładów Opiekuńczych.

Ambicją tych czynników powinno stać się wyposażenie „swojego” szczerzy w potrzebny sprzęt oraz nauczenie go właściwego nim gospodarowania. J. SAJBOTH

Kto usunie usterki?

W ub. roku PBM Nowa Huta oddało trzy punktowce przy ulicy Bulwarowej. Dwa z nich stoją na osiedlu Willowym a jeden na osiedlu Wandy. W budynkach tych pozostawiono wiele usterek, do których usunięcia ani rusz nie chce się zabrać wykonawca robót. Nie są to białe sprawy i gdy usterki nie zostaną w porę usunięte to mieszkańcy z ostatnich pięter trzeba będzie wykwatrować ze względu na ich bezpieczeństwo. Mieszkania, które zajmują po pewnym czasie nie będą nadawały się do zamieszkania.

Tynkarze w czasie wykonywania elewacji uszkodzili rynnę. Woda dostaje się do wnętrza mieszkań. Rozmokły mur tak w mieszkaniach jak i na zewnątrz, odpadają tynki. Poniszczono również balkony. Pourywano poręcze i balustrady. Nie postarano się o ponowne pomalowanie ich a teraz to wszystko rdzewieje. Nie mówię tu już o drobnych usterekach w samych mieszkaniach, które są utrapieniem lokatorów (poodklejane płytki PCW).

S. BRZEZIŃSKI korespondent

RUCH AMATORSKI w Nowej Hucie



Po wcale licznych perypetiach, związanych z odszukaniem podanego mi przez telefon adresu RUDOLFA CHAROWA (os. Stalowe) znalazłem się wreszcie w jego mieszkaniu. Pierwszą rzeczą jaką rzuciła się w moje oczy, były... słoiki po dżemie. Jest ich chyba ponad sto! Poukładane jeden przy drugim, jeden na drugim, na stole, pod stołem... Aż gwizdnąłem z wrażenia i już, już miałem zapytać po co komu tyle grzybków marynowanych, ale oto przyjrawszy się im

bliżej, zrezygnowałem z zadawania pytań. Bo w rzeczy samej co wspólnego mają marynowane grzybki z... ptasimi piórami, wypełniającymi rzeczona słoiki? Z piórami poczciwej kury, kaczkę, gęsi, perliczki, pawia, papugi, fleminga, kuropatwy, bażanta i wielu innych skrzydlatych piękności?

Ale proszę nie tryumfować przed czasem. Mam bowiem w zanadrzu następne, bardziej frapujące pytanie: czy z ptasich piór można zrobić obraz? Tak jest, obraz —



pejzaż, albo powiedzmy, portret konkretnej osoby? Nie, to nie kpiny, nie żart! Obrazy z piór nie tylko można robić, co udowodnił mój sympatyczny rozmówca, ale są one wręcz rewelacyjnie udane, i jako nowość, wzbudzają w świecie artystycznym zachwyt. R. Charow, liczący lat 62, z zawodu technik-konstruktor, wpadłszy na pomysł robienia obrazów z koloro-

wych piór, jest prawdopodobnie pierwszym na świecie autorem tej nowatorskiej techniki „malowania”. Zajmując się tym od 1966 roku, stworzył dotąd ledwo trzy obrazy: jeden pejzaż i dwa portrety. Ostatnim jest portret Lenina. Praca nad nim trwała prawie dwa lata i pochłonęła tysiące różnokolorowych piórek, oraz całej kilometrów nici do szycia. Doprawdy nadzwyczajność! Toteż rozumiem w pełni prof. W. Zina, który oglądając prace R. Charowa, podobno zawołał: patrzę na coś, czego świat jeszcze nie widział! Oglądali „obraz” w zachwycie i inni profesorowie krakowskiej ASP. Oglądali, chwaliłi, zachwycali się...

Mnie jednak zastanawia coś innego: czy obraz z piór w ogóle może pretendować do miana dzieła sztuki? Bo jeżeli tak, to już czas najwyższy, aby znalazł się ktoś odważny i przyczynił się do oficjalnego uznania artystycznej wartości prac tego niewątpliwie uzdolnionego twórcy, który będąc przeświadczony, że posiada duży talent, żyje tymczasem schorowany z niewielkiej renty — czeka, czeka... (Okt.)

PS. Szkoda że nie jest możliwe reprodukcowanie tego portretu W. I. Lenina w kolorach. Efekt byłby ogromny! Foto J. BROZEK

Aurelia radzi

Kilka sposobów na odświeżenie mebli podają na prośbę pana Mariana K. z osiedla na Skarpie.

— Plamy tłuste na politurze zmywa się galgankiem zmoczonym w ciepłym roztworze piwa z cukrem i odrobiną wosku. Okrągłe ślady na szklankach i kieliszkach czyści się flanelą, na którą nakłada się odrobinę pasty do zębów (trze tak długo aż plama zniknie), następnie pociera bezbarwną pastą do obuwia a po pół godzinie polewuje miękką suchą ściereczką.

Miejsca bardzo zabrudzone na meblach politurowanych przeciera się galgankiem, do którego wsypuje się łyżkę soli. Następnie tą ściśniętą (np. gumką) kulka maczaną w mieszaninie oleju ze spirytusem, przeciera zabrudzenia aż zupełnie znikną — na następny dzień polewuje suchą flanelą.

Politurę do mebli ciemnych przygotowuje się z 40 g. spirytusu denaturowanego i 10 g. szelaku.

Politurę do mebli jasnych o wysokim połysku z 40—50 g. spirytusu denaturowanego i 10 g. szelaku bielonego. Obie politury przed użyciem dokładnie się miesza.

Pani Janinie P. radzę, na przyjęciu urodzinowym 6-letniej córki podać siodłocze, owoce i sok owocowe, które gotowe można kupić w sklepie. Równocześnie proponuję przyrządzić świetny krem brzoskwinowy idealny na taką „uroczystość”. — 35 dkg wypestkowanych brzoskwiń rozgotować z 3 łyżkami cukru w 23 szklanki wody. Następnie przetrzeć owoce przez sito, dodać do nich sok z 12 dużej cytryny i 2 ścięte łyżeczki żelatyny rozpuszczonej w małej ilości wrzącej wody.

Gdy masa zacznie krzepnąć, łączy się ją z 1/4 ubitej, lekko ośłodzonej śmietanki. Zamrożony przez 1 godzinę na parterze lodówki krem podaje się z wafelkami



Komplet składający się z kamizelki zapinanej na ekster i lekko poszerzonej spódnicy. Całość posiada podwójne ozdobne stebnowania. Jest to idealny ubiór do pracy na jesienne chłodniejsze dni.



Dzisiaj jeszcze beztrudnym krokiem można przejść koło szkolnego budynku. Wkrótce zabrzmi w nim dzwonek, wypełnią się klasy młodzieżą żądną wiedzy. Koniec wakacji, harców po łakach i łaśkach. Zacznie się codzienny trud poznawania świata za pośrednictwem książki by wyróże na do- brych obywateli, światłych i zdolnych fachowców. JÓZEF ROSKIEWICZ

W ub. tygodniu Zarząd Dzielnicowy Ligi Obrony Kraju w Nowej Hucie wspólnie z Wydziałem Oświaty Prezydium DRN zorganizował uroczyste zamknięcie drugiego turnusu kolonijnego dla młodzieży przebywającej w N. Hucie. Zakończenie odbyło się „Na Skarpie”, związane było z podsumowaniem zawodów sprawnościowych prowadzonych na koloniach jak: zdobywanie norm MOSO, zawody strzeleckie z kbks i wiatrów-ki.

Miłe z pożytecznym — czyli o strzelcach z kolonii

Na uwagę zasługuje fakt, że kierownictwa kolonii akcję prowadzoną przez LOK potraktowały bardzo poważnie, o czym świadczy fakt prawie 100 proc. uczestnictwa każdej kolonii w tej akcji. Wyróżniającym się placówkom organizatorzy wręczyli wyróżnienia

i nagrody w postaci: dyplomów, pamiątkowych medali oraz proporców. W okresie lata kolonijnego na terenie dzielnic ogółem w zawodach uczestniczyło około 5 tysięcy młodzieży. Z tego 3.200 osób zdobyło odznaki MOSO, pozostała ilość uczestniczyła w zawodach strzeleckich zdobywając normy na klasy strzeleckie.

Oceniając akcję letnią w zakresie rozwoju sportów obronnych należałoby szczególnie podkreślić ofiarną pracę społecznego aktywu Zarządu Dzielnicowego LOK w N. Hucie, osobiste zaangażowanie w nią ludzi oddanych dla sprawy młodzieży. Do nich należą: Ob. Ob. Bronisław ROZMUS, kpt. Józef MAGIERA, mgr Jerzy WIEWIORSKI, Konstanty KEKLAŁ, Wiesław JANOWSKI i inni — którzy poświęcili społecznej sprawie wiele cennego czasu.

Warto również wspomnieć, że oprócz akcji w mieście Zarząd prowadził również zawody w terenie m. in. na ob- zię ZMS w Znamirówicach, obozie ZHP w Gólkowicach, kolonii KW MO Kraków w Miliku i innych miejscowościach gdzie przebywała na

Z notatnika obserwatora

Dwa tygodnie temu na łamach „Głosu” pisaliśmy o przedziwnym zwyczaju panującym tylko w Nowej Hucie — palenia tytonia w tramwajach. Przykro nam, że w tym numerze musimy poruszać tę sprawę ponownie. Tym razem zdarzenie miało miejsce w autobusie MPK. Numer linii 136. Na uwagę reportera, że autobus nie jest najlepszym miejscem do palenia papierosa — pasażer odpowiedział, że „Domino” to nie papieros. Nie moja jest sprawa rozstrzygnięcia czy „Domino” ustępujący mocą np. „Sportom” jest papierosem czy też nie. Cynba jest to sprawa oczywista. Zastanawia jednak fakt obojętności innych pasażerów. Patrzą z zainteresowaniem nic nie mówiąc. A może będzie draka? Draki nie było. Ale jeżeli postawa większej części obywateli naszej dzielnicy będzie taka, to w dalszym ciągu podchmieleni osobnicy będą na ulicy zacieplać przechodniów, „piwosze” bez kolejki wypychać się po piwo, w nocy nie dadzą nam spać głośno grające radia itd.

Wszyscy mówimy jak to z tą kulturą u nas jest źle. Ale kiedy przyjdzie do konkretnego działania — przecież przechodzą obok tego obojętnie.

Przepraszam, co tu „dają“?

Takie pytanie zadają zwykle dowcipnie, przechodzący obok długich kolejek, formujących się przed sklepami w okresach kryzysu — któregoś z artykułów powszechnego użytku. Ostatnio podobnych braków nie notujemy; alii rozliczni wesolokówie mają znów okazję pytanie to zadawać. I to w miejscu bynajmniej nie wrócić klientowi handlowych sensacji. Oto bar mleczny przy ul. Basztowej, prowadzący już drugi sezon sprzedaż kukurydzy prosto z dymiącego kotle obłożony jest co dzień przez tłumy amatorów tego zdrowego smakołyku. Cena 2 zł za jeden kaczan wcale ich nie odstrasza, przeciwnie, poppy jest coraz większy.

POGODA

NARESZCIE Polska południowa znalazła się w zasięgu wyżu barometrycznego, co daje nam od kilku dni piękną, słoneczną pogodę. Temperatura nie jest najwyższa, gdyż centrum wyżu utrzymuje się nad Skandynawią, dostajemy więc północno-zachodni spływ powietrza. W najbliższych dniach, kiedy wyż obniży się na południe, zrobi się ciepło. Będzie więc nadal pogodnie z rozwojem chmur kłębiastych w ciągu dnia aż do wystąpienia lokalnych burz, zwłaszcza w górach i w rejonach podgórskich, temperatura będzie się wahać w granicach od 20 do 25 stopni. Wydaje się, że w niedzielę warunki wyjazdowe za miasto będą dobre. PROMYK

Jest to jednak jedyna tego typu placówka na terenie Krakowa, która dzięki pewnej systematyczności zdobyła sobie liczną klientelę. A przecież warunki na to ma jeszcze kilka innych, a przy- najmniej te, które posiadają stoiska na zewnątrz. I w Nowej Hucie można by tę innowację wprowadzić.

Jak nas zapewnia dyrekcja P.F. Barów Mlecznych, we własnym wyposażeniu powinno się wyrażnie poprawić. Nawigacja właśnie współpracuje ze Stacją Hodowli Nasion w Opatkowicach, a i prywatni plantatorzy prawdopodobnie zwiększą dostawy. Inna sprawa, że wielu jeszcze rolników nie przypuszcza, iż całą ilość tego produktu można dziś sprzedać „na pniu”, w cenie do 1,50 za sztukę. Kierownicy poszczególnych barów mlecznych otrzymali bowiem w tej sprawie zielone światło. (ms)

Anegdoty starego Krakowa

W pierwszych latach bieżącego stulecia mieszkał w Krakowie przy ulicy Garbarskiej lekarz okulista, dr Adam Langie. W owym też czasie Stanisław Wyspiański, pracując bardzo intensywnie, doznał osłabienia wzroku. Udał się więc do doktora Langiego, który sławnego już autora „Wesela” otoczył troskliwą opieką i wyleczył, zakrapiając oczy jakimś specjalnym lekarstwem. Wzięczny za to Wyspiański obiecał doktorowi namalowanie portretu jego babci po każdzei,

starej ale jarej jeszcze matrony. Klementyny z Tetmajarów Olej- go-owej. Uczesony tą cenną obietnicą doktor, sądził że sprawi dąbni miłą niespodziankę. Tymczasem... babcia Klementyna była dżitacz- ką i nie chciała pozować malarzo- wci, oświadczając rezolutnie i sta- nowczo: „Obejdzie się tysy bez grzebienia!” Niespodziewana odmowa upar- tej starszki zmartwiła Wyspiań- skiego w równym stopniu jak do- (Dokończenie na str. 8)

Pozostawimy ślad swej pracy

Znowu społeczny zapał poszedł na marne i znowu straciłmy czas — to słowa ubolewania pracowników W-1 Huty im. Lenina. Uparci ludzie, już po raz trzeci goszczą na Wzgórzach Krzesławic- kich przy budowie amfiteatru. Napisałem, że goszczą... i nie inaczej skoro przychodzą rzetelnie spełniać swój społeczny obowiązek, do którego nikt ich nie zmusza, a niestety nie ma co robić.

W nr 27 Głosu z dnia 4. VII. poruszyłem istotną sprawę czynów społecznych, ich organizowania i właściwego podejścia do tego zagadnienia ze strony administracyjnej i społecznych ogniw. Czy artykuł pt. „Refleksje” spełnił swoją powinność? Czy Komitet Osiedlowy, na którego terenie buduje się placówkę kulturalną wyciągnął z krytycznych uwag właściwe wnioski?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Nie drażnić cioci Leontyny”. SWIT Mała Sala od 29 do 31 om. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Uzurpatorzy” produkcji węgierskiej, dozw. od lat 16. SWIATOWID od 27 do 31 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Łowcy skaipów” od 1 — 3 września br. godz. 15.45, 18, 20.15 „Chłopcy z Placu Broni” prod. węg. od 11 lat. 4-7 września godz. 15.45, 18, 20.15 „Białe wilki” prod. NRD od 14 l.

TELEWIZJA

Od 29. 8. do 4. 9. 70

SOBOTA 10.00 „Postrzelec” — film film prod. węg. 11.30-15.15 Przerwa. 15.30 Program dnia. 15.35 Wspominki podwawelskie — Kra- ków. 15.50 Dziennik TV. 16.00 Spra- wozdanie z finałowych zawodów lekkoatletycznych mężczyzn o Puchar Europy. 18.30 Spotkania z przyrodą. 18.50 Reportaż filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 MONITOR 20.15 X Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. 21.25 Dzie- nnik TV i Kronika Uniwersytetu

NIEDZIELA

9.00 Program dnia. 9.05 Przypom- ninamy, rzdzimy. 9.25 „Mały zbieg” — film prod. radz. 10.00 Dla młodych widzów: sport i za-

wypoczynku młodzież dziel- nicy.

Słowa podziękowania nale- ża się również kierownictwom obozów i kolonii, którzy dokła- dali wiele starań, by prowa- dzona akcja przebiegała sprawnie, a jej zakończenie było okazje. Organizatorzy w do- wód uznania wyróżnili dyploma- mi i proporcami wielu kie- rowników placówek kolonij- nych. H. MAGIERA

Wychodząc naprzeciw za- interesowaniu nową, kredyto- wą działalnością Powszechną Kasę Oszczędności, podajemy garść aktualnych informacji.

Do 31 grudnia 1969 r. PKO zajmowała się niemal wyłącz- nie gromadzeniem wkładów pieniężnych obywateli, a tylko drugoplanowo udzielała kredy- tów specjalnych i to w ogra- niczonym zakresie.

Układ ten uległ zasadniczej zmianie wraz z wejściem w życie reformy bankowej od dnia 1 stycznia br. W efekcie tej reformy nastąpiła likwidacja Banku Inwestycyjnego, którego agendy przejęte zo- stały częściowo przez Narodowy Bank Polski, a częściowo przez Powszechną Kasę Oszczę- dności, oraz integracja PKO i PP ORS (Obsługa Ratalnej Sprzedaży). W ten sposób PKO znacznie rozszerzyła zakres swojej działalności i stała się zarówno bankiem oszczędzają-

CO W TYGODNIU?

bawy. 11.10 „Wyprawy” — film seryjny. 11.35 Dziennik TV. 11.50 Przemiany. 12.20 Teatrzyk dla przedszkolaków: Anna Chodorowska — Kasztanowy dziadek. 13.00 Wielka gra. 14.00 PKF. 14.15 Spra- wozdanie z finałowych zawodów lekkoatletycznych mężczyzn o Puchar Europy. 17.05 Festiwal Wro- cławski. 18.00 ESTRADA LITE- RACKA. 18.50 Berlińskie spotkan- a — rep. filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 X Między- narodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. 21.25 Magazyn sportowy

PONIEDZIAŁEK

16.50 Dziennik. 17.00 Film dla dzieci. 17.15 Echo stadionu. 17.30 Tramp. 17.55 Magazyn ITP. 18.15 Kronika. 18.45 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Studio 63. 21.00 Ber- lin zachodni — film. 22.10 Dziennik

WTOREK

10.00 Westerplatte — film fab. 12.45 Przysposobienie rolnicze. 16.30 Kronika. 16.40 Dziennik. 16.50 Te- lewizyjny Ekran Młodych. 18.45 W kraju Chopina — film. 19.20 Do- branoc. 19.30 Dziennik. 20.00 KIF: Westerplatte — film fab. polski. 21.40 25 lat później. 22.10 Dziennik.

SRODA

10.00 „Granica” — film dokum. 16.30 Międzynarodowy mecz piłki nożnej Polska — Dania. 17.15 Dziennik. 18.20 Kronika. 18.35 Ma- rynarskie listy. 19.00 Rozmowy o książkach. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Przemówienie am- basadora Demokratycznej Republi- ki Wietnamu. 20.15 „Rozgrywka” — magazyn nie dla wszystkich. 20.50 Światowid. 21.20 PKF. 21.30 „Granica” — film. 22.25 Dziennik. 22.50 Teatr przy: „Ilijas”.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 16.25 Kronika. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla

młodych widzów. 18.00 Transmi- sja z międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Koncert ze starej Katedry Kamieńskiej. 20.40 Teatr sensacji. 22.05 Ślakiem Do- brej Roboty. 22.35 Dziennik. I

PIĄTEK

10.00 Duszeńka — film prod. radz. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla mło- dych widzów. 17.40 Kronika. 17.55 Nie tylko dla pań. 18.15 Recital piosenkowski. 18.40 Meteorologia i my. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Poczmistrz — polski film TV. 20.30 „Kraj”. 21.10 VII Tel. Fest. Teatrów Dram. 22.10 Kontakty.

Fontanna na Os. Górali

Wybudowana czynnem społec- nym mieszkańców — fontanna na os. Górali (nieopodal Klubu ZBoWiD HiL) cieszy się niesłabnącym powodze- niem. Zagląda ją tutaj często ludzie z innych osiedli, gdyż przyjemnie jest wypocząć na ławeczce przy zielonym delfinie. Otoczenie fontanny jest starannie zadbane, rosną tutaj kwiatki, jest masa zieleni. Słowem, czyn społeczny, inicja- tywa i konkretna praca dla swego miasta — owocują!

A co na to inne osiedla? Byłoby bardzo dobrze, gdyby w ślad za „Góralami” poszły i inne nasze osiedla dokłada- jąc swą cegiełkę do upiększe- nia Nowej Huty i do podkrze- lenia jej urody. (jd)

Jakie są możliwości uzyskania kredytu w PKO?

▲ długoterminowych — na budowę domów jednorodzin- nych i lokali w małych do- mach mieszkalnych,

▲ krótkoterminowych — na zakup artykułów przemysło- wych i usług.

Wymienione kredyty udzle- lane są przez PKO osobom, których głównym źródłem utrzymania jest praca najem- na.

Ludność rolnicza korzysta natomiast w tym zakresie z usług kredytowych Banku Rolnego i Spółdzielni Oszczę- dnościowo-Pożyczkowych (SOP). O warunkach uzyskania kredo- dytu długoterminowego na budowę domów jednorodzin- nych informacji udzielają wszystkie Oddziały PKO ma- jące swoje siedziby w Krako- wie m. in. w Nowej Hucie.

Kredytu na zakup artykułów przemysłowych i usług udzle- lają, jak też podają warunki, jakie muszą być spełnione dla jego uzyskania i informują o aktualnej liście artykułów do- puszczonych do sprzedaży ratalnej — wszystkie Oddziały PKO i ich przedstawicielstwa względnie agencje.

O tym jakie artykuły prze- mysłowe oraz usługi dopusz- czane są do obrotu i ratalnej sprzedaży za pośrednictwem PKO — napiszemy w nastę- pnym numerze. (jd)



Tutaj ma powstać amfiteatr.

na nurtujące pytania rozma- wiam z pracownikiem Wydziału W-1, członkiem KF Huty im. Lenina tow. Romanem Grzesiakiem, który już po raz trzeci aktywnie uczestniczy w pracy przy budowie amfitea- tru na „Wzgórzach”.

— Staraliśmy się dopiąć wszystko na ostatni guzik — nauczeni ostatnimi przykładami braku organizacji pracy ze strony gospodarzy osiedla i tym razem nie wyszło. Rozu- miam, że prace przy budowie amfiteatru zależą od wielu czynników i zdaje sobie sprawę, że praca ta jest długoter- minowa, ale nie mogę w żaden sposób zrozumieć braku zain- teresowania budową organiz- cji społecznej osiedla. A sama Administracja Domów Miesz- kalnych nie interesuje się tą sprawą w ogóle.

W okresie letnim mamy du- żą absencję w pracy, okres urlopow — ludzie w wydziale zdają swój wysiłek, a

mimo to są bardzo chętni do społecznej pracy. Ślad swojej pracy pozostawiamy przy bu- dowie teatru i wierzymy moc- no, że wszystko ułoży się po- myślnie.

Tyle na temat amfiteatru.

Jeszcze słów kilka o utrzy- maniu czystości w parku na Wzgórzach Krzesławickich. Od czasu zamieszczenia notki na łamach „Głosu” nie zauwa- ża się żadnej poprawy: śmieci za- miast w koszach do tego celu przeznaczonych porozrzucane są po całej przestrzeni parku, ławki brudne. Wiele jeszcze podobnych obrazów rzuca się w oczy przechodniom.

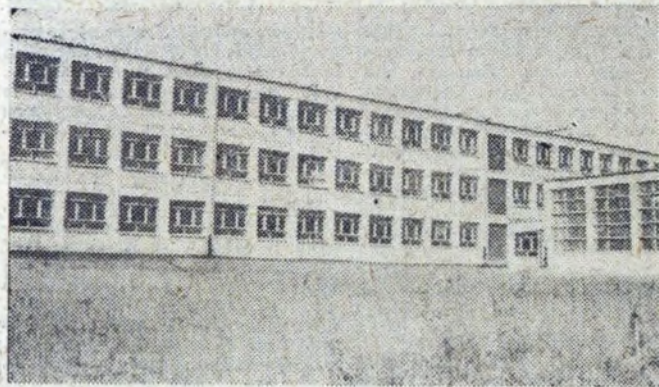
Jak z powyższego wynika; terenem tym nie interesuje się ADM osiedla na Wzgór- zrach. A co na to Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszka- lnych w Nowej Hucie? Park jest jedynym miejscem wypo- czynku dla mieszkańców tego Osiedla.

E. SYNOWIEC



Te huśtawki, to także czyn społeczny naszej załogi.

NOWA SZKOŁA



Budynek nowej szkoły wygląda okazale.



Dzieci przychodzą dowiedzieć się, czy 2 września będzie już nauka.



A chłopcy już wzięli we władanie boisko.

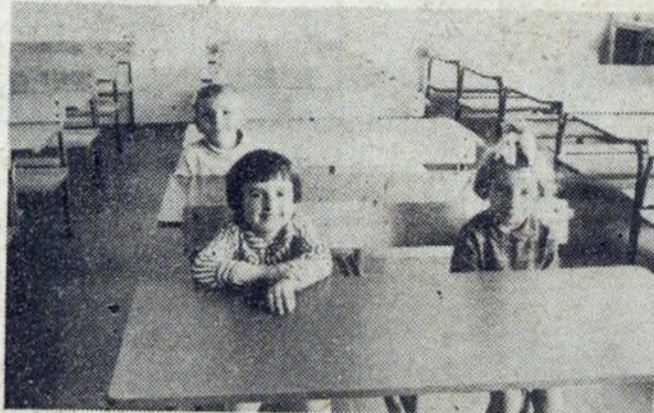
Na os. Tysiąclecia (Mistrzejowice) oddana zostanie z nowym rokiem szkolnym inwestycja, na którą czeka ok. 500 dzieci. Nowa szkoła, której kierownikiem jest mgr Witalis Czulak, posiada 24 sale lekcyjne, w tym 5 gabinetów, harcówkę, bibliotekę z czytelnią i dodatkowe pomieszczenia na świetlicę. Chlubą szkoły jest nowoczesna sala gimnastyczna oraz boiska sportowe. W 16 oddziałach rozpoczyna tu naukę uczniowie, którym życzymy jak najlepszych wyników w nauce.

Jedynym mankamentem nowej szkoły jest nieukończony chodnik: warto, aby budowlani pospieszili się z tą robotą gdyż dzieci nie mają żadnego dojścia do budynku.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK



Ostatnie prace porządkowe: mycie okien i froterowanie posadzek. Budynek jest gotowy na przyjęcie młodzieży.



Anegdota starego Krakowa

(Dokończenie ze str. 7)

która, który mimo trudności pragnął mieć konterfekt swej „buni”, malowany przez tak znakomitego mistrza, jak Wyspiański. Oba więc pokropleni na boku w sąsiednim pokójku i opracowali podstępne działanie. Doktor zabawił babkę rozmową, a tymczasem... trochę przez dziurkę od klucza, a troszkę przez dziurkę w portierze zerkając, Wyspiański, za nią ukradł „machną” babkę jak żywa.

Gdy portret był gotowy, sadził, że teraz sprawą babuni nie spodziankę, wieszając na ścianie jej pokoju wspaniały pastel w tonie fioletowym. Gdzie tam! Zawiedli się okrutnie, gdyż babka na widok swej podobizny zachnęła się i podniesionym głosem zawyrokowała bezapelacyjnie: — Wynoście mi się zaraz z tym bolomazem!

Ze zbioru T. J. WÓJCICKIEGO

Można spóbować jak to będzie za szkolną ławą. Pierwszoklasiści wyrażają swą aprobatę dla wysiłków kierownika, aby szkoła była ładna i przyjemna.

„Zarys Dziejów Religii” — nowe, rozszerzone i poprawione wydanie interesującej książki, którą Państwu proponujemy. Zespół redakcyjny wziął pod uwagę wyniki dyskusji przeprowadzonych w różnych ośrodkach naukowych nad I wydaniem Zarysu. Zespół uwzględnił uwagi recenzentów i wypowiedzi czytelników wyrażone w listach do wydawnictwa. Opracował nowy układ książki i wysunął propozycje zmian. W niniejszym wydaniu niektóre zagadnienia zostały opracowane całkowicie na nowo, inne rozdziały gruntownie przerobione, a tylko kilka przedrukowano bez zmian. Na podstawie książki można powiedzieć, że obserwacja rozmaitych religii od strony historycznej wykazuje, że elementem właściwym i wspólnym wszystkim religiom jest stosunek do tego co jest uważane za święte.

Człowiek — świat — polityka

„Zarys Dziejów Religii” — nowe, rozszerzone i poprawione wydanie interesującej książki, którą Państwu proponujemy. Zespół redakcyjny wziął pod uwagę wyniki dyskusji przeprowadzonych w różnych ośrodkach naukowych nad I wydaniem Zarysu. Zespół uwzględnił uwagi recenzentów i wypowiedzi czytelników wyrażone w listach do wydawnictwa. Opracował nowy układ książki i wysunął propozycje zmian. W niniejszym wydaniu niektóre zagadnienia zostały opracowane całkowicie na nowo, inne rozdziały gruntownie przerobione, a tylko kilka przedrukowano bez zmian. Na podstawie książki można powiedzieć, że obserwacja rozmaitych religii od strony historycznej wykazuje, że elementem właściwym i wspólnym wszystkim religiom jest stosunek do tego co jest uważane za święte.

Trzecią książką, którą Państwu polecamy jest książka Tokariewa, „Pierwotne formy religii i ich rozwój”. Pracę tę charakteryzuje bogata oprawa faktograficzna, zawiera wiele ciekawych myśli, przynosi wiele ciekawych ujęć i nowych interpretacji, charakteryzuje się twórczym zastosowaniem metodologii marksistowskiej do badań nad religiami, a także umiejętnością ścisłego wiązania wiedzy z zapotrzebowaniami wynikającymi ze zmienności i dynamiki współczesnego człowieka świata.

KRYSTYNA CIASTOŃ

SATYRA W PRASIE

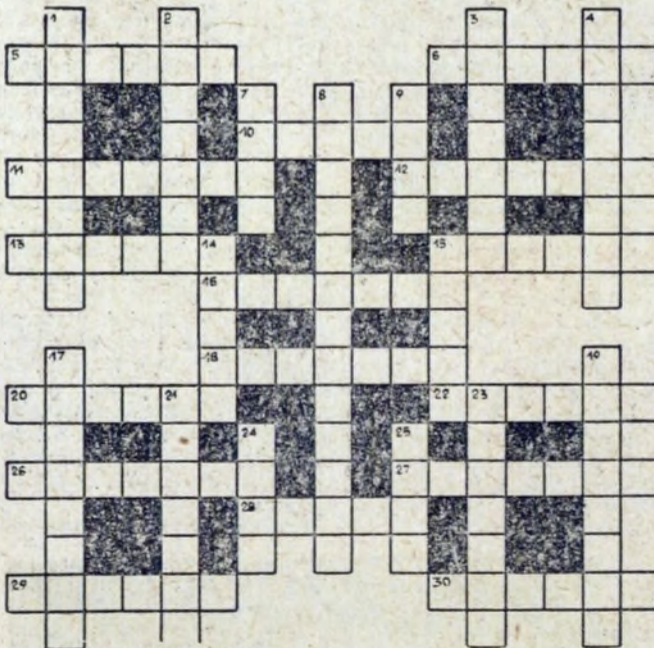
Naftowe monopole USA chętnie posługują się prowokacją, aby zakłócić spokój na Bliskim Wschodzie.



Niebezpieczna zapalniczka! Z tego ognia łatwo może znowu powstać pożar. („Prawda”)

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 5. część warsztatu tkackiego, 6. grzechot, 10. nie można dwu za ogon łapać, 11. zmiana robocza w kopalni, 12. pasek skórzany, 13. miejsce wieczystej spoczynku, 15. oddział partyzancki w okresie wojen szwedzkich, 16. bezdroża, błędne drogi, 18. trójporozumienie Francji, Rosji i W. Brytanii przed I-ą wojną świat., 20. z plaskiem daje beton, 22. planeta układu słonecznego, 26. strzeże porządku i bezpieczeństwa, 27. naj-

wieksza odległość spudnika od Ziemi, 28. nabyta dyspozycja, 29. kapitulacja twierdzy (wspak), 30. wyje przed nalożem.

PIONOWO: 1. praprzodek maszyny liczącej (wspak), 2. zimowe okrycie róży, 3. kobieta — jedza, 4. drewniana okładzina ścian, 7. kamień w czajniku, 8. zawzięta nienawiść do Polaków, 9. dobry wart tynta, 14. potrawa z jaj, 15. skrzydlaty koń Zeusa, 17. ssak —

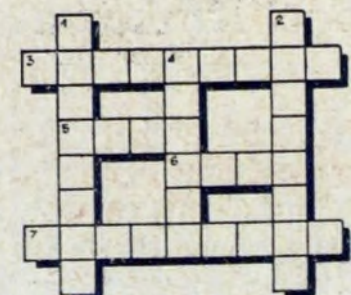
tyje na drzewach w Ameryce Płd., 19. osobnik bez znaczenia wysuwany dla pozorów, 21. rodzaj przyczepy, 23. wynik mnożenia, 24. krawędź lub znany filozof, 25. bokobrody.

Wśród czytelników, którzy nadesła do dnia 4. IX. br. prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. każdy z kolejnych stopni w systemie podległych sobie organów, 5. miejsce zesłania Napoleona I-go po pierwszej abdykacji, 6. Murzyn, 7. najwyższy szczyt Beskidu Wyspowego, wys. 1170 m.

PIONOWO: 1. międzynarodowa organizacja policyjna z siedzibą w Paryżu (rok. zał. 1923), 2. nazwisko słynnych skrzydków razińskich — ojca (Dawida) i syna (Igora), 4. greckie bóstwo przeznaczenia.



ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. promesa, 4. Uppsala, 9. piernik, 10. eklekta, 12. liana, 13. nasada, 15. kotlet, 16. powierzochność, 19. korona, 21. lawina, 23. pozer, 25. pralink, 26. niedola, 27. bakaraś, 28. asonans.

PIONOWO: 2. odprawa, 3. szczyt, 5. patera, 6. antenat, 7. kapron, 8. granaty, 11. katechizm, 14. aleja, 15. kowal, 17. skalpel, 18. satrapa, 20. obelisk, 22. wiedźma, 23. pokawa, 24. renons.

MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. bariera, 7. precedens, 10. ideologia, 11. kontusz.

PIONOWO: 1. lancet, 2. krater, 4. sputnik, 5. Sewilla, 6. eskulap, 8. Leonow, 9. agrest.

NAGRODY — BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 34 WYLOSOWALI:

1. Przemysław Gorczyca — Nowa Huta os. Handlowe 7 m. 29; 2. Jan Kadłuczka — Kraków, ul. Lipowa 30 m. 24; 3. Stanisław Grochot — Nowa Huta, os. Centrum D. bl. 2 m. 14; 4. Władysław Wisniewski — Kraków, ul. Rzeźnicza 6, m. 25; 5. Stefania Misiaszek — Nowa Huta, os. Centrum A, bl. 2, m. 90.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

Kącik filatelistyczny

50 lat Międz. Organizacji Pracy

Z okazji jubileuszu 50-lecia Międzynarodowej Organizacji Pracy w trzech krajach Europy ukazały się okolicznościowe znaczki pocztowe. Znaczki te wydała Polska, NRD i Szwajcaria. Rysunek znaczków przedstawia sprzęt ochronny

i narzędzia pracy. I tak na znaczku polskim znajduje się tarcza spawalnicza oraz rozpryskujące się iskry. Na znaczku szwajcarskim — górnicy z latarką i kilofami, a na znaczku NRD dwie ręce trzymające klucze, mopperskie. (kp)



„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefon: bezpośredni — 428-99, przez centrale BIL — 446-66 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, ul. Wielopole 1.